

REPUBLIKA

Rok III | LÓDŹ. PIĄTEK, 8-go KWIETNIA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 97
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Liczniki czynne od 1-go kwietnia.

Minister poczt i telegrafów podpisał wczoraj rozporządzenie wprowadzające liczniki telefoniczne.

Wszystkie rozmowy przeprowadzone od 1 kwietnia doliczone będą do ustalonej normy rozmów.—Trzy grupy opłat telefonicznych.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem minister poczt i telegrafów, p. Miedziński, podpisał rozporządzenie, zmieniające taryfę telefoniczną w Łodzi i w Warszawie.

TARYFA TA OBOWIAZUJE OD DNIA 1 KWIETNIA I OPIERA SIĘ NA SYSTEMIE LICZNIKOWYM, przyczem abonenci podzieleni są na 3 kategorie.

Pierwsza kategoria — (mieszkanie

prywatne) płaci 22 złote miesięcznie. Ma prawo do uskutechnienia za tę sumę 200 rozmów, a za każdą następną rozmowę płaci 8 groszy.

Druga kategoria — (urzędy, biura, instytucje społeczne, redakcje i t. p.) płaci 32 złote miesięcznie za 400 rozmów, a za każdą następną płaci 6 groszy.

Trzecia kategoria — (restauracje, cukiernie, hotele, sklepy z wolnym dostę-

pem do telefonu) 42 złote miesięcznie za 600 rozmów, a za każdą następną rozmowę 20 groszy, które wolno pobierać od korzystających z telefonu, jednakoż z tych 20 groszy PAST-a wpłaca do kasy państwowej 10 groszy na inwalidów.

Postanowienie, iż rozporządzenie to obowiązuje wstecz od dnia 1 kwietnia oznacza, że wszelkie od tej daty przeprowadzone rozmowy już figurują na

liczniku każdego abonenta i będą do ogólnej sumy rozmów doliczone.

★

Jeszcze wczoraj po południu specjalna delegacja abonentów telefonicznych w Warszawie złożyła marszałkowi Ratajowi memoriał z prośbą o wstawienie się do rady ministrów, ażeby ta przeciwdziałała zamachowi PAST-y.

Memoriał ten jest niestety, spóźniony.

Polski projekt pożyczki

został ustalony jako korektywa projektu amerykańskiego. Delegat amerykański Monnet wyjechał wczoraj do Paryża, a w ślad za nim udaje się tam p. Młynarski.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Nocy ówegdajszej narada członków rządu nad amerykańskimi propozycjami pożyczkowymi trwała do godziny 5-ej rano.

Wczoraj zaś przed południem po porozumieniu się wicepremiera Bartla z prezydentem Rzeczypospolitej, a później z ministrem Czechowiczem,

zakomunikowano półoficjalnie prasie, iż toczące się pertraktacje dobiegają końca.

Trudności początkowe, wpływające nie z zasadniczych różnic poglądów, zostały usunięte, a po opracowaniu przez ministra Czechowicza w szybkim tempie kontrpropozycji polskich, narady finalizowane były po południu na Zamku.

Narady te rozpoczęły się o godzinie 6-ej po południu pod przewodnictwem prezydenta Mościckiego przy udziałzie marszałka Piłsudskiego, wicepremiera Bartla i ministrów Czechowicza i Zaleskiego.

Około 9-ej wieczorem narada została zakończona i kontrpropozycje polskie ostatecznie ustalone.

Delegat finansistów amerykańskich Monnet, zgodnie z wczorajszą naszą wiadomością, o godzinie 9-ej wieczorem po ciągiem paryskim opuścił Warszawę, a w ciągu dnia dzisiejszego udać się ma do Paryża wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski.

W Paryżu przebywają najwybitniejsi przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego, które pertraktuje z Polska.

Ze źródeł urzędowych komunikują, że w myśl powziętych decyzji rządu, nie może być mowy o jakiegokolwiek kontroli nad skarbem państwa lub nad budżetem, lub nad polityką kredytową Banku Polskiego.

Możliwa jest wyłącznie koncepcja obserwatora w Banku Polskim.

Następnym aktem w rokowaniach pożyczkowych będzie udzielenie opcji konsorcjum amerykańskiemu, potem

Dalsze podróże inspekcyjne min. Składkowskiego Zwiedził on letniska pod Warszawą.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. minister spraw wewnętrznych, generał Składkowski wyruszył w asystencji wojewody Sołtana, starosty Okulicza, referenta min. spraw wewn. Zabierzowskiego, lekarza powiatowego d-ra Orzechowskiego i komendanta policji powiatowej nadk. Moryca — na nocny rekonesans do rozmaitych miejscowości letniskowych w pobliżu Warszawy.

Najpierw zawitano do Otwocka, gdzie minister zwiedził sanatorium d-ra Gurewicza oraz sanatorium poliklin.

Warunki, jakie zastał w obu tych zakładach, nie pozostawiały nic do życzenia. Poza to minister zwiedził także magistrat i droge do dworca kolejowego.

spodziewać się już można pierwszej serii pożyczek, mianowicie pożyczki stabilizacyjnej, po której nastąpią dalsze pożyczki na cele inwestycyjno-gospodarcze, przedewszystkiem na budowę

Zapowiedź strejku generalnego w Anglii na znak protestu przeciw ograniczeniom praw robotniczych.

Londyn, 7 kwietnia

Projekt prawa, dotyczący Trade-unions, jest ostro zwalczany przez Labour Party, a przedewszystkiem przez związki zawodowe, które uważają, że zapowiedziane przez rząd przepisy są zaprzeczeniem podstaw, na jakich ruch zawodowy

rozwijał się w Anglii przeszło od połowy stulecia. Propozycje rządowe są zapowiedzią zaostrzonej walki klas. „Daily News“ informuje, że związki zawodowe zamierzają ogłosić 24 godzinny strejk generalny.

dwóch linii kolejowych, t. zw. węglowych, Górny Śląsk — Gdynia i Górny Śląsk — Kierce.

Godzina 1.30 w nocy.

Wedle wiadomości doszłych nas w tej chwili od osoby najbardziej kompetentnej, p. Monnet opuścił Warszawę z konkretnym i zupełnie uzgodnionym planem pożyczki. Dzień dzisiejszy jest pierwszym dniem drugiego etapu rokowań pożyczkowych.

Dr. Młynarski wyjeżdża do Paryżarano. Podpisanie umowy pożyczkowej należy się spodziewać w ciągu 6 tygodni.

✱

Po zakończeniu narad wicepremier Bartel, otoczony przez rozciekawionych dziennikarzy, oświadczył, iż do chwili podpisania umowy wszelkie szczegóły musi zachować w dyskrekcji, gdyż ujawnienie ich przed czasem jest szkodliwe.

— Gdym był studentem — mówił prof. Bartel — zaciągałem nieraz pożyczki. Były to zazwyczaj pożyczki jednokoronowe, a mimo to starałem się je otrzymać tak, aby warunki były do czasu zachowane w tajemnicy; tembardziej więc muszę być dyskretny, gdy chodzi o koronowe pożyczki, ale blisko 80 milionów dolarów.

✱

Rada nadzorcza Banku Polskiego, której posiedzenie miesięczne miało się odbyć 14 b. m., została zwołana już wczoraj. Wysłuchała ona sprawozdania dr. Młynarskiego o pertraktacjach pożyczkowych, a z odbytej dyskusji daje się odczuć, iż rada nadzorcza zaakceptuje stanowisko rządu i nie będzie stawiała trudności w dopuszczeniu kapitału amerykańskiego do Banku Polskiego.

Rewizja w ambasadzie sowieckiej w Pekinie.

Uzbrojeni chińczycy wtargnęli do gmachu poselstwa, rzekomo w porozumieniu z przedstawicielami obcych mocarstw.

Londyn, 7 kwietnia.

„Daily Chronicle“ pisze, iż Japonia musiała udzielić Czang-Tso-Linowi gwarancji co do obrony podległych mu terytoriów przed najazdem bolszewickim, po nleważ w przeciwnym razie nie odważyłby się on na energiczny krok w stosunku do legacji sowieckiej w Pekinie. Korespondent twierdzi, że Sowiety wyrzekły się przywilejów ekstraterytorjalności. „Daily News“ informuje, że chińscy policjanci, którzy wkroczyli do delegacji sowieckiej, zabili odźwiernego, który próbował wywołać alarm.

Londyn, 7 kwietnia.

Sowiecki konsul generalny w Szanghaju odwiedził konsula generalnego norweskiego, który jest dziekanem przedstawicieli zagranicznych w Szanghaju. Przedstawiciel sowiecki oświadczył, iż w razie gdyby miały powtórzyć się w Szanghaju wypadki pekińskie, że ekstraterytorjalność konsulatów sowieckich została naruszona, rząd sowiecki uczyni odpowiedzialnym wszystkich konsułów zagranicznych w Szanghaju.

Londyn, 7 kwietnia.

Naruszenie ekstraterytorjalności legacji sowieckiej w Pekinie przez żołnierzy Czang-Tso-Lina może odegrać wielką rolę w rozwoju dalszych wypadków w Chinach. Znaczna część prasy wyraża przekonanie, że Czang-Tso-Lin działał w porozumieniu z Japonią, albo, co jest prawdopodobieństwem, liczył na jej pomoc w razie niebezpieczeństwa. We wszelkim razie Sowiety będą zmuszone do kroków dyplomatycznych wobec rządu pekińskiego, a zwalczające się obecnie frakcje chińskie wypowiedzą się wreszcie wyraźnie co do swego stosunku wobec Stanów. Stanowisko, jakie zajmie rząd pekiński wobec pogwałcenia ekstraterytorjalności za budowań poselstwa sowieckiego, będzie niewątpliwie w dużym stopniu uzależnione charakterem dowodów, jakie władze chińskie zajęły podczas rewizji.

Ustawa o ochronie lokatorów

będzie częściowo zmieniona.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Rząd przystąpił do opracowywania dekretu o zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

Brane jest pod uwagę wstrzymanie wzrostu komornego dla mieszkań 2-pokojowych i wstrzymania eksmisji lokatorów, którzy pozostaliby bez dachu nad głową.

Złoty posąg Wenery odnaleziony w Stambule.

Londyn, 7 kwietnia.

Z Konstantynopola donoszą, że angielska ekspedycja archeologiczna, która od dłuższego czasu prowadziła poszukiwania w Stambule, znalazła wartościową skrzynię bizantyjską, zawierającą wielką ilość klejnotów i kosztowności, między innymi pośród znalezionych przedmiotów znajduje się rzeźbiony w złocie posąg Wenery.

Czarna radjogłeda we Francji.

Paryż, 7 kwietnia.

Jak donosi „Le Journal“, wykryto szajkę spekulantów zagranicznych, którzy wysyłali przez radio fałszywe notowania kursów. Na samych tylko rublach lotewskich osiągnęli wielomilionowe zyski. Wysyłali oni dzienne około 80 radjotelegramów. Większość tych spekulantów zostanie wydalona z granic kraju.

HERBATA PERLOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Londyn, 7 kwietnia.

Z Szanghaju donoszą: Generał Czang-Kai-Szek, naczelny komendant armji południowej, zarządził wczoraj rewizję w biurze politycznego stronnictwa komunistycznego. Krok ten wywołał wielkie wzburzenie w skrajnym skrzydle Kuomintangu.

Londyn, 7 kwietnia.

Głównodowodzący wojskami, broniącymi międzynarodowego osiedla w Szanghaju, generał Duncan, oświadczył przedstawicielom prasy, że koncesja francuska jest równie dobrze broniona, jak pozostała część osiedla międzynarodowego. Koncesje cudzoziemskie w Szanghaju rozporządza 23.000 obrońców. W tym jest 13.000 angiolków. Przedsięwzięte zostały wszelkie środki ostrożności, które wykluczają możliwość rozruchów wewnątrz koncesji. Francuska koncesja rozporządza 12.000 obrońców, połowę stanowią anamici, 600 żołnierzy wojsk anamickich przybędzie dla wzmocnienia załogi francuskiej koncesji w najbliższej przyszłości.

Francja udziela sowiecom pożyczki a wzamian otrzymuje naftę kaukaską.

Paryż, 7 kwietnia.

Wiadomość o dojściu do porozumienia francusko - sowieckiego w sprawie długów rosyjskich potwierdza się. Protokół, podpisany przez obie strony, trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Ujawniony on będzie dopiero po ratyfikowaniu go przez oba rządy. Wiadomo tylko, że Unja sowiecka zobowiązuje się do zapłacenia 70 milionów franków złotych, które mają być przyjęte przez Francję jako częściowa spłata i odsetki długów przedwojennych. Natomiast Sowiety żądają od Francji gwarancji do uzyskania

nowych znacznych kredytów. Rząd francuski na to się zgadza i gotów jest do udzielenia Sowietom pożyczki w kilku serjach, z których pierwsza ma wynosić jeden miliard franków papierowych. Na pokrycie pożyczki Sowiety mają dać w zastaw rządowi francuskiemu źródła naftowe na Kaukazie, na których eksploatację uzyskają francuskie firmy monopol. W ten sposób Francja niezależnie się zupełnie od importu ropy z zagranicy i będzie posiadała nawet naftę na eksport.

Monopol zapalczany w Niemczech w rękach trustu amerykańsko-szwedzkiego.

Berlin, 7 kwietnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu przy południowym Reichstagu rząd poniósł w sprawie monopolu zapalczanego niespodziewaną porażkę.

Główna mowca opozycji w dyskusji nad drugim i trzecim czytaniem usta-

wy, socjalista Heinig, wysunął w swym przemówieniu ciężkie zarzuty przeciwko rządowi i referentowi komisji.

Posel Heinig oświadczył, że ustawa o monopolu zapalczanym prowadzi nie do uzdrowienia niemieckiego przemysłu zapalczanego, lecz do wydania go całkowicie na łup trustu zapalczanego amerykańsko-szwedzkiego. Interesy trustu zostały przez komisję uwzględnione w zbyt wielkich rozmiarach dzięki temu, że referent komisji, prawicowy poseł Behrens, który do niedawna był jeszcze członkiem rady nadzorczej jednego z wielkich przedsiębiorstw zapalczanych trustu amerykańskiego, bronił interesów tego trustu w komisji na każdym kroku.

Posel Behrens nie reagował wcale na -ostawiony mu zarzut.

W głosowaniu wniosek socjalistów o odesłanie projektu do komisji został uchwalony ku widocznej konsternacji stronnictw koalicyjnych.

Berlin, 7 kwietnia.

Na posiedzeniu popołudniowym Reichstag uchwalił dzisiaj budżet w trzecim czytaniu 238 głosami przeciwko 166, przy 6 wstrzymujących się od głosowania.

W dalszym głosowaniu odrzucony został wniosek demokratów, żądający zmniejszenia budżetu Reichswehry o 10 procent. Odrzucono również głosami większości koalicyjnej wniosek demokratów, wypowiadający się przeciwko konkordatowi. Wniosek o wotum nieufności dla ministra pracy Braunsa został odrzucony. Następnie przyjęta została rezolucja, zgłoszona przez demokratów, aby zamiast dotychczas istniejącego w Niemczech obywatelstwa poszczególnych krajów, wprowadzone zostało obywatelstwo Rzeszy niemieckiej.

Oplaty za profesowanie weksli

będą uregulowane w najbliższym czasie

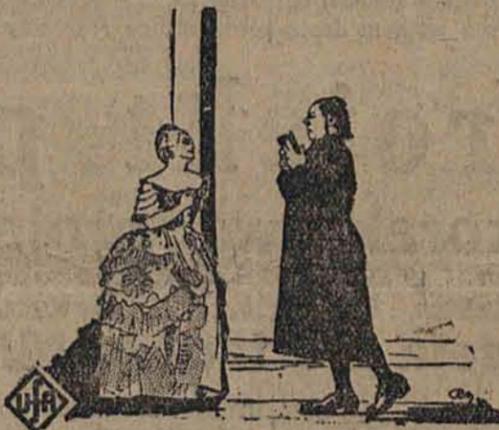
Warszawa, 7 kwietnia.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o należnościach za sporządzenie protestu i przesłało go na radę ministrów.

Główną zasadą tego projektu jest ujednostajnienie wysokości opłat, pobieranych za dokonanie protestu — niezależnie od tego, kto protest sporządza; zasada ta stosuje się nie tylko do weksli, lecz i do wszystkich dokumentów, o ile protest ich jest przez prawo przewidziany; należność ta oczywiście zmienia się w zależności; w każdym razie zwłaszcza na obszarze b. zaboru pruskiego projektowane opłaty będą znacznie niższe od dotychczasowych.

Projekt zawiera m. in. również przepisy: o djetach i zwrocie kosztów w razie sporządzenia protestu poza siedzibą organu, sporządzającego protest, i o opłatach w razie uiszczenia należności na uczynieniu wezwania, lecz przed sporządzeniem protestu.

2 potęgi filmiki



EMIL JANNINGS

ORAZ

LIL DAGOVER

prześcigają się wzajemnie, tworząc niezrównane kreacje w głosnym na cały świat filmie

ŚWIĘTOSZEK.

Katastrofa ekspedycji de Pineda.

Samolot sławnego lotnika spłonął. — De Pinedo ocalał.

Nowy Jork, 7 kwietnia.

Samolot de Pinedo, w chwili, gdy przygotowywał się do dalszego lotu, stanął w płomieniach. De Pinedo ocalał.

Rzym, 7 kwietnia.

Agencja Stefaniego donosi: Pułk. de Pinedo, który odleciał wczoraj rano z Hotspring, po szczęśliwym przelocie nad łańcuchem gór Rocky w Mountains, przy był nad jezioro Roosevelt w stanie Arizona. Podczas, gdy ladowano na hydroplan zapasy benzyny, a de Pinedo, stojąc w pobliżu aparatu, rozmawiał z kilkoma dziennikarzami, z łodzi, znajdującej się w pobliżu hydroplanu, osobnik jakiś

rzucił nań płonący kawałek drzewa. Hydroplan stanął momentalnie w płomieniach i uległ zniszczeniu. Na szczęście, wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pułk. de Pinedo zatelegrał niezwłocznie do ministerjum lotnictwa w Rzymie, prosząc o dostarczenie mu nowego aparatu. Mussolini przychylił się od życzenia lotnika i zarządził wysłanie do Nowego Jorku specjalnego hydroplanu królewskiej eskadry lotniczej. Jak się spodziewała, lot będzie mógł być podjęty przez de Pinedo w pierwszych dniach maja.

Sklepy będą otwarte w niedzielę.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych.

Tematem konferencji była sprawa ustawy o przymusowym wydoczynku

niedzielnym. Dowiadujemy się, iż najprawdopodobniej komisja zgodzi się na otwieranie sklepów czwartej kategorii, t. zn. tych, które nie zatrudniają u siebie sił najemnych, w niedzielę od 8 do 10-ej rano, zaś sklepów spożywczych od godziny 12-ej do godz. 3-ej po południu.

Świętochowski — laureat Łodzi.

Komitet nagrody literackiej m. Łodzi przyznał nagrodę tegoroczną za całokształt działalności literackiej Aleksandrowi Świętochowskiemu.

Zwycząjem się u nas poniekąd stało, że dokoła spraw, które wymagają wiele taktu i zimnej krwi, wiele spokoju w traktowaniu, czyni się, zwyczajnie mówiąc, — skandal. Tak było przy przyznaniu nagrody literackiej Makuszyńskiemu, tak dzieje się i ze Świętochowskim. Zapomina się zbyt często, że można przed wynikiem obrad komitetu swobodnie krytykować i wysuwać dowolnie kandydatury, ale skoro rezultat stał się wiadomy i odznaczono człowieka tych czy innych poglądów i tendencji, ale zawsze zasłużonego — pozostaje tylko... być niezadowolonym i siedzieć cicho...

W czynionym obecnie dokoła nagrody łódzkiej rozgardjaszu zasługuje m. in. na zanotowanie fakt, że dwa zrzeszenia ludzi pióra, na czele których stoją Kaden-Bandrowski i Rogowicz, zaprotestowały przeciw niepowołaniu ich delegatów do jury. Podobno obie organizacje chcą spytać komitet, czy ustalenie składu osobowego miało na celu forytowanie partyjne ludzi, czy też było zwykłym przeoczeniem.

W związku z tym pragniemy dać pewne wyjaśnienia, które powinny przyczynić się do uspokojenia „literackiego skandalu“.

Statut nagrody literackiej m. Łodzi opracowany został przez grono osób zaproszonych przez p. prezydenta Cynarskiego. Odbyto kilka zebrań, przedyskutowano zarówno kwestje ogólne, jak i detale i w rezultacie uchwalono statut, przyjęty, zdaje się, bez żadnych zmian najsamprzód przez magistrat, później zaś przez radę miejską. Aczkolwiek skład personalny komisji redakcyjnej statutu był tego rodzaju, iż zasiadali w nim w większości ludzie pokroju prawnicowego, w pracach panałwał ścisły obiektywizm i dbałość o podniosły cel sam przez się, a nie o względy partyjne. Projekt pierwotny opracowany został przez p. prez. Cynarskiego, koreferentem zaś był niżej podpisany. Zgłoszone przezemnie poprawki natury zasadniczej zostały przez komitet zaakceptowane. M. in. zgodzono się na ważną innowację, noszącą charakter społeczny, aby pierwszeństwo do nagrody przyznane było autorowi, którego działalność lub utwór związane są z ideą społecznej polskiej pracy. Podkreślenie momentu pracy ma bezwzględnie charakter społeczny, jednakże nie spotkało się to z żadną opozycją zasadniczą.

Drugim momentem, na który niżej podpisany z powodzeniem położył nacisk, był taki skład komitetu, któryby a la long dawał gwarancję autorytetu. W tym celu wprowadzono do komisji 3 delegatów uniwersytetów polskich (Warszawa, Kraków, Poznań) z pośród profesorów i docentów literatury oraz delegata Akademii umiejętności. Przedstawicielami zmiennego czynnika społecznego są natomiast: prezydent miasta, prezes rady miejskiej, prezes łódzkiego syndykatu dziennikarzy, delegat kuratorium szkolnego. Przedstawicielami czynnika zawodowego — delegaci dwu zrzeszeń autorskich, zaproszeni przez prezydenta m. Łodzi.

Przeciw takiemu składowi personalnemu niewiele jest zarzutów.

Zgłaszając projekt w tym sensie, dokładniej zdawaliśmy sobie sprawę, że w pracy swej m. in. komitet będzie

rzadził się sentymentem politycznym. Nie grajmy sami ze sobą w ciuciubakę, bo nie jesteśmy dziećmi. Z życia polityki eliminować nie można, bo się nie da, bo wdziera się wszędzie wszelkimi porami. Jest polityczną zasadą, że władzę się wyzyskuje w kierunku dla siebie miłym, choć w pewnych granicach. I dlatego przyznanie nagrody Aleksandrowi Świętochowskiemu wcale nas nie zdenerwowało. Skandal byłby, gdyby przyznano ją np. pp.: Sądziwiczowi lub Jaxie-Chamcowi contra Sieroszewski lub Strug. Ale Świętochowski posiada swe nazwisko w poczcie ludzi, którzy społeczeństwu dali kiedyś coś ważkiego. Ojcowie nasi na brzmienie imienia jego uczuwaliby coś więcej, niżli szacunek. Sterany starzec u schyłku swego życia otrzymał nagrodę, której zrzec się nie może ze względu na ciężkie warunki materialne, w jakich się znajduje. Kiedyś nad grobem Świętochowskiego społeczeństwo będzie mogło powiedzieć sobie, że duchowi „Duchów“ oddało to, co osłodziło mu starcze lata: honor i środki do życia...

Postawmy sprawę odważnie. Twórczość Świętochowskiego dzielimy na dwa okresy. Ten, kiedy był jednym z twórców szkoły myślowej polskiej — pozytywizmu i kiedy stał się w pierwszych latach bieżącego stulecia publicystą narodowo - demokratycznym i to wcale nie pierwszej wody. Starość nie dopisała Świętochowskiemu, bo niechby był stwardniał, zczerszwał i zgorzkniał, ale on nie potrafił dać nic nowego, oryginalnego, twórczego.

Zastrzeżenie: Świętochowski był tylko człowiekiem swojego czasu, był jednostką historyczną o wartości przemijającej, nietrwałej. Odegrał swą rolę i — skończył. Gdybyśmy bowiem dziś chcieli, pomijając nawet ostatni okres dwugroszowy, mierzyć go o sprawdzianiami doby obecnej — zasłabibyśmy na niedopuszczalne manowce.

Powstanie 1863 roku zakończone zostało bilansem klęski. Młodzież co lepsza, ideowa, patriotyczna, legła na polu bitwy. Inteligencja miejska, jeśli nie zginęła w walce, poszła na Syberję lub emigrowała. Ziemianstwo było zrujnowane materialnie przez masowe konfiskaty majątków, świadczenia na rzecz powstania i rekwizycje. Reforma rolna, likwidująca pańszczyznę, podkopała zupełnie byt szlachty, która masowo opuszczała ziemię, chłopstwo zaś słało cara, jako dobroczyńcę, który obdarzył lud ziemią. Odebranie Królestwu resztek autonomii pozbawiło chleba tysiączne rzesze urzędnicze, wyrzucone przez rufyfiaktorów na bruk.

Równocześnie szalała reakcja polityczna, Rosja była u szczytów powodzenia międzynarodowego, zaś wiara w oparcie się nasze o zagranicę zawiodła podczas powstania zupełnie. Żywe jeszcze podówczas tradycje napoleońskie w społeczeństwie polskim doznały klęski: w Europie, a szczególnie we Francji, nikt nie myślał o jakiegokolwiek pomocy dla pławiącego się we krwi i w nędzy narodu.

I wówczas powstaje nowa myśl: skoro marzenia o niepodległości rozwiały się bez śladu, trzeba skierować pracę w inne koryto. Powstająca właśnie nowa gałąź nauki — socjologia, dała asumpt. Każde zbiorowisko jest ciałem, obdarzonym funkcjami organi-

cznymi. Skoro utrzymuje swe czynności, nie może przestać istnieć. Zaczepnięto nawet z socjologii termin — praca organiczna. Miała ona polegać na wzmacnianiu narodowego kościca duchowego, szerzeniu kultury i oświaty, podnoszeniu poziomu gospodarczego kraju, stwarzaniu placówek społecznych.

Warunki, w jakich znajdowała się wówczas Europa i ziemie polskie, sprzyjały tej ideologii. Była to epoka Darwina i Marxa, wielkich teorii, odkryć, wynalazków. Zdawało się, że postęp i nauka prowadzi ludzi do szczęścia i dobrobytu. Zniesienie granicy celnej z Rosją otwierało rodzajem się przemysłowi polskiemu nieograniczone rynki zbytu. Wyrzucona z osiedli swych odwiecznych szlachta szła do miasta w poszukiwaniu pracy. Pauperyzacja mieszczaństwa i ziemianstwa wytworzyła kadry proletariatu robotniczego. Zaczęto garnąć się do szkół, handlu, przemysłu, techniki. Ludzie praktyczni pokroju ks. Lubomirskiego i Leopolda Kronenberga ujeli ster. Było hasło, praca, był cel.

I wówczas narodziła się doktryna polityczna, odpowiadająca ówczesnym warunkom. Nazywała się pozytywizmem, czyli teorią działania, a nie opuszczania rąk z rozpacz (negatywizm), teorią liczenia się z faktycznymi warunkami, z zaniechaniem marzeń. U kołębki jej stał Aleksander Świętochowski, wódz duchowy wszystkiego, co było w Polsce najlepsze.

Jakże to ubogo, jak strasznie ubogo wyglądało, jeśli popatrzymy naszymi współczesnymi oczami!

Przedewszystkiem pozytywiści propagowali ideę ugody z Rosją. Szlachta w r. 1880 wystosowała adres do cara, monarchy „Twego Polskiego Królestwa“

„Pozytywizm Świętochowskiego szedł na rękę ugodzie. Organ jego, słynna „Prawda“, dowodził w każdym numerze, że niepodległość jest fikcją nieziszczalną, a związek państwowy z Rosją — koniecznością historyczną.

— Niezależność polityczna — pisał — jest tylko tytułem, który można postradać bez postradania właściwych cech swojej istoty...“

— Samodzielność państwowa, aparat polityczny, sam, przez się może olśnić jedynie umysły, za błyskotliwymi pozorami gonące.

— Dajmy tylko do samodzielności wewnętrznej, wzmocnienia sił umysłowych i materialnych, wszechstronnego rozwoju narodowego...

Ubożuchno, ubożuchno... Czyż wolno jednak osądzać za to Świętochowskiego w niepodległym państwie polskim? Trzeba raczej powiedzieć, że straszna jego na dzisiejsze czasy doktryna była jedynym realnym programem w okresie narodowej rozpacz, dawała przynajmniej jakiś cel, jakąś wytyczną.

Równocześnie Świętochowski wysunął program demokratyzacji i postępu. Zacięcie walczył z klerikalizmem i ciemnotą, z zacofaniem intelektualnym, otwierał okno na Europę, popularyzował wiedzę, budował nową psychikę polską. Naśladowano go aż do ubioru (buty z cholewami i długie włosy), sławiono, noszono na rękach. Był bożyszczem młodzieży, twórcą stylu myślenia. Wielkiemu talentowi publicystycznemu, rozległej wiedzy przy-

chodziła w pomoc bajeczna, barwna, przepysnie budowana polszczyzna.

Pozostał tylko pomnikiem swego czasu. Życie sunęło naprzód, on zawsze pozostał trochę w tyle. Czarna rozpacz popowstaniowa minęła. Ugoda z Rosją dawała fatalne rezultaty. Skasowano unję na Chełmszczyźnie, batem i żelazem wiodąc lud do cerkwi. Apuchtin i Hurko niszczyli polską kulturę. Administracja programowo i konsekwentnie „ogłupiała Polskę do poziomu Rosji“. Wzysk gospodarczy rozwijającego się przemysłu ułatwił dostęp do mas rodzącemu się socjalizmowi („Proletariat“). Prawica społeczna konsolidowała się pod sztandarem „Ligi Polskiej“. Pojawiają się nowi ludzie: Dmowski, Popławski, Balicki, Kunicki, działa Limanowski, później Wojciechowski, Piłsudski, Mendelson, St. Grabski, Żeromski, Niemojewski, Krzywicki, Studnicki...

Powoli Świętochowski usiwa się w cień, „Prawda“ jego kurczy się i maleje, staje się blada, anemiczna. Raz jeszcze zabłysnął ogniem talentu w dobie rewolucyjnej 1905 r., ale następna reakcja znajduje go już w swych szeregach. Siadł tym razem na koniku antysemityzmu, tak podówczas modnego i — na nim skończył.

Dziś drukuje go jeszcze „Dwugroszówka“ i to na drugorzędnym miejscu. Ma tylko nazwisko, ale treść gdzieś uleciała. Stary, bardzo stary człowiek, szanowny zabytek minionej, odległej epoki...

Panowie! Nie pastwicie się nad Świętochowskim. Mój zmarły ojciec, stary jego uczeń, wymawiał po kilkudziesięciu latach to nazwisko z szacunkiem. Dla nich, dla ojców nas wszystkich, był on wodzem postępu, szermierzem prawdy, twórcą idei, przewodnikiem, nauczycielem, półbogiem...

Pomnik przeszłości ozdobiono laurowym wieńcem nagrody literackiej. Wtedy, gdy Świętochowski działał, nie było jeszcze nagród polskich. Gdyby istniały — oddanoby mu wszystkie. Daliśmy mu nagrodę za ojców naszych!...

Być może, że ludzie, którzy głosowali w niedzielę za tym nazwiskiem i dali mu pierwszeństwo przed Sieroszewskim, Strugiem, Berentem, Tetmajerem, może i młodymi Wittlinem i Tuwimem, bo i o nich była kiedyś mowa, kierowali się innymi, politycznymi pobudkami, ale przecież w nagrodzie miejskiej są i nasze grosze, w wawrzynach jest i nasz listek. Dajemy go szczerze i z całej duszy starcowi, który młode swe lata sterał na walce nie o Niepodległość, ale o wolność ducha, o postęp i demokrację.

Jedno wskazanie mamy na przyszłość: ludzie, którzy mają władzę, robią z niej użytek. Zaznaczamy przy całkowitem uznaniu autorytetu panów profesorów Chrzanowskiego, Grabowskiego, Ujejskiego i Kallenbacha, że gdyby nie było tam pp. Cynarskiego, Kołaczekowskiego, Lorenza, Miłaszewskiego i Grzymały-Siedleckiego — rezultat obrad wypadłby może odmienny. Jeśli w przyszłym roku inni ludzie siedzieć będą w samorządzie łódzkim, zaproszą także innych gości.

Na świecie musi być porządek i kolejność. Będziemy pilnować naszej kolejki!

Czesław Ostaszewski

Oryginalny film w całości bez skrótów
wyświetla tylko

„CASINO”



BEN-HUR

Niewidziane dotychczas sceny bitew morskich! Pełne żywiołowej ekspresji wyścigi kwadryg! Męczeństwo niewolników, cierpienia galerników, orgje tyranów! Ofiary prowokacji! Dolina trędowatych!

Celem udostępnienia szerokim masom publiczności obejrzenia tego najwybitniejszego obrazu XX wieku

Ceny wszystkich miejsc tylko w naszym kinie 1 i 2 zł.

Początek o godzinie 3.30.

Premjera Szopki „Cyrulika”

Wczoraj w wypełnionej doborową publicznością sali Filharmonii odbyła się premjera „Szopki”, zapowiadana już od dłuższego czasu.

Widowisko wypadło niezwykle udanie dzięki świetnemu wykonaniu kukiełek i mistrzowskim wprost piosenkom i dialogom. Huraganem oklasków nagradzano kukielki Witosa, Ossendowskiego, Rataja, Poznańskiego, Radziwiła, Grohmana, Meyszowicza, Fichny, Cynarskiego, Moraczewskiego i innych.

Impreza ma zapewnić powodzenie. Publiczność bawiła się doskonale. Sztuka jest w najlepszym stylu, ostra, dowcipna i miła.

Dzisiaj o godz. 8 min. 15 i o godz. 10 następnego dwa przedstawienia.

Nowy dowódca 28 p. S. K.

Dowódcą 28 p. Strzelców Kamińskich w Łodzi mianowany został podpułkownik Kamski. (1)

WYSTAWA DZIEL SZTUKI MARKA SZWARCA.

Jutro, t. j. w sobotę o godz. 9-ej wieczór odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki słynnego malarza i rzeźbiarza, Marka Szwarca.

Marek Szwarz należy do generacji mistrzów pensji i dłuta, którzy sobie zdobyli uznanie krytyki Berlina, Paryża, Londynu i Nowyorku.

Marek Szwarz jest łodzianinem i obchodzi obecnie 15-to letni jubileusz swej pracy artystycznej. Będzie to jego pierwsza wystawa w Łodzi, po triumfach i sukcesach zagranicą.

Wystawa odbywa się w Żółtej sali „Grand-Hotelu”.

W sobotę o godz. 9-ej wiecz. uroczyste otwarcie dla zaproszonych gości, przedstawicieli władz i prasy.

Od niedzieli wystawa otwarta będzie dla publiczności.

KONCERT U KUPCÓW.

Dzisiaj, o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się w Klubie Towarzyskim przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73 dla członków i wprowadzonych gości koncert ze współudziałem p. Heleny Fatygo (śpiew), p. Haliny Semel-Markiewiczowej (skrzypce), p. prof. Ochleya (wiolonczela) i dyr. Rydera (fortepian).

Banki wyzyskują pracowników.

Postulaty związku zostały przez dyrekcje odrzucone.

Przed paru tygodniami pracownicy większości banków łódzkich zwrócili się do dyrekcji tych banków z całym szeregiem postulatów w sprawie unormowania warunków pracy i podwyżki uposażeń.

Położenie pracowników w bankach łódzkich jest bardzo ciężkie, bo nie otrzymują oni płac wystarczających na zaspokojenie potrzeb materialnych, i zmuszeni są do pracy w godzinach poza biurowych, która nie jest zupełnie opłacana, pomimo obowiązujących w tej sprawie przepisów.

W sprawie tych postulatów odbyli przedstawiciele dyrekcji banków specjalną konferencję, w wyniku której niektórzy z nich odpowiedzieli, iż sprawę pod-

wyżki płac pracowników mogą załatwić tylko centrale, znajdujące się poza Łodzią, inne zaś w pismach swych zakomunikowały, iż sprawy te mogą być załatwione tylko indywidualnie.

Wobec takiego stanowiska pracownicy banków postanowili domagać się od czynników miarodajnych przeprowadzenia w jaknajkrótszym czasie szczegółowej inspekcji w bankach łódzkich, a to w celu zaznajomienia się z warunkami pracy w tych instytucjach.

Gdyby i ta akcja czynników rządowych nie doprowadziła do zaspokojenia żywotnych postulatów pracowniczych — zdecydowani są oni podjąć walkę strajkową. (e)

Dom, który się porusza.

Za naciśnięciem guziczka okno zwraca się ku słońcu

Luksusowa zabawka ekscentrycznych milionerów.

Nie jest to żart „prima-aprilisowy”, ani utopia fantasty-budowniczej, ale realna rzeczywistość: dom-słonecznik, który oglądać można na otwartej właśnie w Nizy wystawie mieszkaniowej i budowlanej.

Villier de l'Isle d'Adam, powieściopisarz francuski, żyjący w połowie ubiegłego wieku i znany z śmiałych lotów swej wyobraźni, napisał swego czasu nowelę, rozgrywającą się w domu, który za pomocą automatycznego przyrządu może zmieniać wciąż swe położenie. W tym domu stale przygrzewa słońce; trzeba tylko wprawić w ruch dźwignię, a fasada i okna przesuwają się w tym kierunku, z którego dochodzą promienie słoneczne.

Tę ideę fantasty-powieściopisarza przyobleczono obecnie w rzeczywistość.

Dwaj architekci paryscy George Lécuyer i Henri Inbault zrealizowali ten fantastyczny pomysł i zbudowali „dom-słonecznik”.

Jest on sporządzony z solidnego materiału, bo z betonu, a spoczywa na sieci czyn żelaznych, która właśnie umożliwia obracanie się całego domu. Konstrukcja cała betonowa opiera się na żelaznym fundamencie, obrzucim talerzu, na którym wznosi się cała budowla.

Zapomocą prostego pociśnięcia guzika, połączonego z elektryczną dźwignią, można w ruch wprawić sieć szyn i spowodować, że talerz żelazny, na którym opiera się betonowa nadbudowa ścian i dachu obróci się o taki kąt, jaki się chce.

Dom-słonecznik, oglądany obecnie w Nizy, jest osmiokątny; można jednak budować takie domy i w formie czworokątnej lub kolistej. W domu niema zbyt wiele mebli, zwłaszcza cięższych, gdyż mogłyby pospadać przy obrocie. Stoły, krzesła, łóżka i t. d. są przy pomocy śrub unieruchomione; szafy są wmurowane w ściany.

Koszt domu „Pod słonecznikiem” wyniósł 900.000 franków. Narazie jest to za ten luksusowa „zabawka” dla ekscentrycznych milionerów amerykańskich. Ale nie ulega wątpliwości, że sam pomysł jest oryginalny i zachęci do rozpowszechnienia go. Zwłaszcza praktyczne znaczenie miałby na wilegaturach, lecznicach.

Villier de l'Isle d'Adam, pisząc swą nowelę o „domu-słoneczniku”, ani przeczuwał, że wysnuty z jego bujnej wyobraźni pomysł zostanie naprawdę zrealizowany.

Hołd dla uczonego wyraża wydział kultury i oświaty.

W związku z uczczeniem przez Towarzystwo Historyczne we Lwowie działalności nestora historyków polskich — prof. Ludwika Finkla w dniu 9 b. m. i wręczeniem mu medalu złotego wydział oświaty i kultury magistratu m. Łodzi wysłał w dniu dzisiejszym następującą depezę gratulacyjną:

„Towarzystwo Historyczne, Lwów. Wydział oświaty i kultury magistratu m. Łodzi łączy się w hołdzie dla Nestora historyków polskich, oraz znakomitego autora bibliografii historycznej (—) Wydział Oświaty i Kultury”.

TOWARZYSTWO BIBLIJOFILÓW W ŁODZI.

W inicjatywy prof. Przemysła Smolika, znanego w Polsce biblijofila, grono ludzi, zamieszkałych w Łodzi, kochających dobrą i piękną książkę i przeświadczonych głęboko o tem, że dobra książka jest jednym z najważniejszych czynników postępu i kulturalnego rozwoju jednostek i narodów, a zarazem ważnym łącznikiem duchowym wśród ludzi, postanowiono za przykładem innych miast polskich zorganizować się w Towarzystwo biblijofilów w Łodzi, z celem zjednoczenia we wspólną akcję jednostkowych wysiłków, udzielania sobie wzajemnej rady i pomocy w pielęgnowaniu i kolekcjonowaniu książek, a zarazem z celem wspólnej propagandy pięknej i dobrej książki w Polsce.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się w lokalu Biblioteki publicznej, Andrzeja 14, w sobotę, 9 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wiecz.

WYCIECZKA DO KRAKOWA I WIELICZKI.

Rozpoczynając sezon wycieczkowy, zarząd towarzystwa krajoznawczego organizuje w dniach 24 i 25 kwietnia wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie grodu Podwawelskiego i jego zabytków, biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum fizjograficznego, Akademii umiejętności, Muzeum Etnograficznego oraz saln w Wieliczce.

Wyjazd z Łodzi w sobotę dnia 23-go wieczorem, powrót we wtorek rano. Szczegółowe informacje i zapisy w lokalu T-wa, Al. Kościuszki Nr. 17, w sobotę dnia 9 i we wtorek 12 i 19 b. m. od godz. 8-ej wieczorem.

Wiadomości i etace.

KWIECIEŃ
8
PIĄTEK

Dziś: Siedmiu Bolesci
Jutro: Marij Kl. ofas. wej

Wschód słońca 4.57
Zachód o g. 18.19
Wschód ks. g. 11.34
Zachód o g. 2.03
Długość dnia: 12.59
Przybyło dnia: 5.36

Na marginesie.

Dość konferowania!

Drodzy czytelnicy!
Gdybyście codziennie otrzymywali sprawozdania, t. zw. biuletyny, czy raporty o tem, co się stało, lub dzieje w mieście, w kraju, na całym świecie, byłibyście prawdopodobnie bardzo zadowoleni — nieprawdaż?

Dajemy wam wprawdzie codziennie najważniejsze i najciekawsze wiadomości, ale czy wy wiecie, czy możecie sobie wyobrazić, jak się to informacje przesyła, ocenia, wybiera, zanim są one wam podawane? Czy wiecie, np., że każde stowarzyszenie, każda organizacja, każda instytucja i urząd żyje wyłącznie swoimi sprawami, celami i troskami i usiłuje bezwzględnie, uporczywie narzucić się całemu ogółowi, całej niemal ludzkości...

Wszystko, co oni robią, zamierzają, projektują, myślą, wydaje im się absolutnie ważne o historycznym prawie znaczeniu i niema takiej siły, któraby ich przekonała, że tak nie jest, że jest to raczej wieczna pogoń za własnym ogółem...

Oto, np., czytamy codziennie o walce z bezrobociem, o akcji budowlanej, o kryzysie mieszkaniowym, o drogim kredycie, o braku rynków eksportowych, o podatkach i eksmisjach, drożyznie i strejkach i t. d. i t. d.

Raz po raz ktoś „miarodajny“ wygłasza wielką mowę, zapowiada zmiany, zgłasza wniośki i pisze memorjały.

Odbywają się też czasem wiece — demonstracyjne i protestacyjne, — zwoływane są zjazdy i konferencje z rezolucjami i uchwałami, zawierającymi najlepsze wskazania, najżywościelne postulaty i najcenniejsze myśli...

No i cóż?
Czyja w tem wina, że trosk nam wciąż przybywa, że tylko jakiś jaskrawy, przerażający wypadek, poprostu katastrofa, wstrzymuje na moment tę idealnie funkcjonującą maszynę do pisania i mówienia i stajemy nagle przed faktem, przed dziurą, której żadnem rezolucjami i memorjałami zatkać nie można, a trzeba konkretnie coś konkretnego zrobić.

Gruźlica dziesiątkuje ludność Łodzi, tysiące osób nie ma dachu nad głową, Baluty są rozsądnikiem chorób i występką, projektów mamy wielką moc — ale, na miły Bóg — zróbmy coś, nie czekajmy, póki się zwali na nas jakaś katastrofa i trzeba będzie w pośpiechu, na kolanie decydować i rozdzielać!

Człowieka, który żyje z dnia na dzień i spycha swe troski „na jutro“ nazywamy lekkomyślnym, jakież nazwać całe społeczeństwo, które kieruje się patriarchalną zasadą „jakoś to będzie“?

Wszak nie chcemy się oszukiwać i ludzi, a te codzienne fakty z życia naszego wołają donośnym głosem:

— Jesteśmy! Jest nas wiele i wagę mamy wielką!

Czy wiecie, czy słyszycie, czy rozumiecie, że słowami i tylko słowami — nie zmienia się realnych, namacalnych faktów, że mają one swoją nieubłaganą konsekwencję, ciężką i bezwzględną, jak śmierć!

Czy nie dość już tego wiecznego gadania i konferowania o rzeczach i zjawiskach, które dawno już czekają na jakąś decyzję, na jakiś czyn?

Apelujemy do tych, którzy z urzędu i obowiązku zajmują się temi sprawami i wołamy:
— Zróbcie coś nareszcie!

Valet.

**Podrzutek w magis'racie.
Nazwisko matki ustalono**

W wydziale opieki społecznej znaleziono podrzycone dziecko półtoraroczne.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że dziecko podrzyła Kazimiera Bujanowicz, zam. Cymera 11. (h)

OSOBISTE.

P. Kazimierz Monitz, właściciel znanego domu handlowego „Blum i Monitz“ obchodzi w dniu dzisiejszym 25-letni jubileusz istnienia firmy.

Jubilat jest jedną z najbardziej popularnych postaci w świecie handlowo-przemysłowym i zaszczytnie sobie uznanie swą solidarnością kupiecką i niezwykłą zaletami charakteru. Piastuje on między innymi godność sędziego handlowego.

Póki słońce wszędzie rosa oczy wyje...

**Pomysłów mamy dość.
Czas wreszcie zabrać się do konkretnych czynów.
Projekty, uchwały i rezolucje nie zmieniają życia realnego.**

W szeregu aktualnych niedomagań naszego życia państwowego poczesne miejsce zajmuje dziś sprawa rozbudowy, przedewszystkiem zaś odbudowy miast polskich. Zniszczone przez wojnę, zrujnowane przez kule armatnie, częściowo rozwalone w gruzy, po dzień dzisiejszy, mimo, że od ukończenia wojny upłynął spory kawał czasu, nie mogą dźwignąć się do odpowiedniego stanu.

Prywatna inicjatywa w kierunku odbudowy zniszczonych terenów z powodu licznych do niedawna wstrząśnień gospodarczych, nie przekracza poziomu zera, tak, że to, co zdołało ocalać od bezpośrednich działań wojennych, niszczeje z powodu zaniedbania.

Pozornie zdawałoby się, że jeśli jest mowa o szkodach wojennych — to dotyczy to przedewszystkiem naszych kresów wschodnich, gdzie w ciągu kilku lat trwała pożoga wojny bolszewickiej. W ten sposób nie można jednak zagadnienia tego traktować. Do dziś dnia bowiem są jeszcze miasta, które nie odbudowane zostały z czasów wojny światowej. W pierwszym więc rzędzie Kalisz, no i częściowo nawet Łódź.

Wystarczy zwięździć szczegółowo kresy miasta, by przekonać się, że w wielu miejscach szkody, wyrządzone przez wojnę rosyjsko-niemiecką, nie zostały jeszcze całkowicie naprawione.

Spójrzmy na Francję i Belgię. Nie ulega wątpliwości, że ziemie francuskie bardziej drasnął zab wojny światowej, a jednak dziś niktby się nie domyślił, że przez te miasta i wioski przeszedł straszliwy orkan wojny, że tam, gdzie kłębi się i pulsuje życie, parę lat temu były tylko gruzy i ani znaku ludzkiego osiedla.

Wprawdzie Francja otrzymała od Niemiec odszkodowanie za zniszczone tereny, jednak ani to odszkodowanie nie było tak wielkie, by mogło w całości pokryć olbrzymie straty, ani nie zostało zapłacone w terminie, do dziś bowiem francuzi okupują zagłębie Saary, trzymając je jako zastaw za niewypłacone jeszcze raty reparacyjne.

U nas sprawa odbudowy miast przed stawia się daleko gorzej. Powodem tego jest nikt stonkowo zainteresowanie rządu i niklejsza jeszcze pomoc. Bywały wprawdzie różnego rodzaju konferencje, debatowano i obradowano, konkretnie jednak nic takiego nie postanowiono, co by mogło ruszyć sprawę z martwego punktu.

W tych dniach jednak zaszedł w łonie czynników rządowych pomysły w tej dziedzinie zwrot.

Oto bowiem na ostatniej radzie ministrów przyjęto projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast

polskich. Według tego projektu, na gminach miejskich spoczywać ma obowiązek w kierunku naprawy złego stanu mieszkaniowego oraz budowy nowych domów mieszkalnych z 1 i 2-izbowymi mieszkaniami. Projekt ten przewiduje w dalszym ciągu ustanowienie w większych miastach specjalnych komitetów rozbudowy, które kierować mają akcją budowlaną.

Wreszcie — głosi projekt — ruch budowlany, tak bardzo dziś u nas upośledzony, wspierany ma być przez specjalny fundusz budowlany i państwowy fundusz rozbudowy. Fundusze te oparte będą na dotacjach społecznych, państwowym funduszu gospodarczym, kwotach, uzyskanych ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji, oraz wpływów z funduszu rozbudowy miast. W głównej jednak mierze państwowy fundusz budowlany czerpać będzie swe dochody z państwowego podatku od lokali i niezabudowanych placów.

Tak wyglądają projekty rządu. Uderza nas jednak jeden ciekawy i charakterystyczny szczegół. Otóż w projekcie cytowanego rozporządzenia powiedziane jest wyraźnie, że „komitet będzie czerpał swe dochody z państwowego podatku od lokali...“ Wynika więc z tego, że dotychczas odnośnie fundusze z tego podatku nie były użyte we właściwym celu, w każdym zaś razie przeznaczane były nie na cele budowlane, ale na coś zgoła innego.

A teraz jeszcze jedna sprawa. Chodzi poprostu o to, by z chwilą ogłoszenia tego rozporządzenia, t. zn. wówczas, gdy otrzyma ono moc prawną, przepisy jego stosowane były konsekwentnie i rzetelnie. Chodzi o to, by związki komunalne, które otrzymają dozór nad ruchem budowlanym, nie bawiły się w lokalną politykę w rodzaju popularnego „widzimi się“, ale udzielały pożyczek tym, którzy istotnie bardzo potrzebują. Inaczej bowiem, najlepsze nawet zamiary nasze spełzną na niczem, a paląca kwestja odbudowy i rozbudowy miast czekać będzie na swe rozwiązanie ad calendas graecas...

W.

**Przeciw komitetowi rozbudowy.
występują właściciele nieruchomości.**

W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym właściciele nieruchomości złożyli w departamencie kredytowym min. skarbu memorjał w sprawie postulatów budowlanych Łodzi. W memorjałach tym stwierdzono, iż dla wzmocnienia ruchu budowlanego Łodzi niezbędne jest przyznanie dodatkowych kredytów.

Drugim zasadniczym postulatem jest podwyższenie stawek, jakie właściciele nieruchomości otrzymują za metr sześcienny budowli: wobec podrożenia robocizny w ostatnich miesiącach, a zwłaszcza materiałów budowlanych o 80 procent konieczne jest podwyższenie tej kwoty do 45 zł. za metr sześć., zwłaszcza z uwagi na fakt, iż Warszawa od roku już otrzymuje 55 zł.

Memorjał porusza również niedostateczne zainteresowanie się komitetu rozbudowy temi sprawami, który rzadko się zbiera dla załatwiania spraw kredytowych, działa bez ustalonego planu i nie idzie po linii potrzeb budowlanych miasta. (E)

**Obniżenie ceny gazu.
Oczywiście, tylko na lato**

Jak się dowiadujemy, rada nadzorcza gazowni miejskiej uchwaliła zmniejszyć cenę gazu w miesiącach letnich o 20 procent konsumpcji ponad 500 st.

Zniżka ta obowiązywać będzie w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu, po zatwierdzeniu tej uchwały przez radę miejską. (b)

7 wielkiej chmury mały deszczy.

**Rząd przeciął węzeł gordyjski
i nakazał przyjmowanie robotników tylko przez P.U.P.P.**

Wczoraj odbyła się z inicjatywy p. wojewody Jaszczolta specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli magistratu i rady miejskiej w sprawie zamierzonych zmian przy przyjmowaniu robotników do prac sezonowych.

W konferencji tej, której przewodniczył wojewoda Jaszczolt, wzięli udział wyżsi urzędnicy województwa oraz czynnik komunalne.

Wojewoda Jaszczolt oraz naczelnik wydziału opieki społecznej, inż. Wojciechowski, oświetlili sprawę przyjmowania robotników do prac kanalizacyjnych oraz prac sezonowych. W sprawie tej związki zawodowe domagają się ustalenia pewnego klucza partyjnego, na podstawie którego przyjmowani byłby przez magistrat do prac sezonowych robotnicy ze związków.

Ponieważ rada miejska zajęła się tą sprawą, przeto niezbędne jest sprecyzowanie stanowiska rządu.

Ze stanowiska rządu konieczne jest przyjmowanie do prac sezonowych, pro-

wadzonych z kredytów państwa, robotników tylko za pośrednictwem P. U. P. P.

Tylko bowiem w ten sposób będzie można utrzymać zasadę bezwzględnej sprawiedliwości, która przy umowie ze związkami nie jest przestrzegana zupełnie ściśle, gdyż umowa nie obejmuje wszystkich związków. Z drugiej strony istnieje w tej sprawie decyzja min. robót publicznych, ustalona w porozumieniu z min. skarbu, według której omijanie P. U. P. P. przy przyjmowaniu robotników bezwzględnie nakazuje urzędowi wojewódzkiemu, względnie okręgowej dyrekcji robót publicznych — odebranie kredytów rządowych.

Z tych względów stanowisko władz nadzorczych w tak palącej sprawie musiało być wyjaśnione przedstawicielom samorządu. Nad oświadczeniem, temi rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przedstawiciele samorządu łódzkiego sprecyzowali stanowisko magistratu w tej sprawie oraz opinie związków zawodowych. (E)

W Łodzi jest brudno.

Stwierdziła to specjalna delegacja sanitarna z Warszawy.

Oglądano łóżka, pościel, ubikacje i kuchnie.

Onegdaj po południu przybyła do Łodzi delegacja ministerstwa spraw wewnętrznych z dyrektorem departamentu generalnej służby zdrowia na czele w celu przeprowadzenia inspekcji miasta i okolicy pod względem sanitarnym.

Po przybyciu do miasta delegacja zgłosiła się do urzędu wojewódzkiego, skąd udała się do Łęczycy, przyczem towarzyszyli delegacji z ramienia władz miejscowych dr. Skalski, dr. Weiland i komisarz policji Frankowski.

Po inspekcji w Łęczycy komisja powróciła do Łodzi i poczęła zwiędzać hotele, restauracje, pokoje umeblowane, oraz poszczególne posesje. Między innymi delegacja zwiędzała hotele „Polonia“, „Klukas“, pokoje umeblowane przy ulicy Piotrkowskiej 6, Narutowicza 31, Nowomiejskiej 26, a w końcu hotel „Savoy“.

W hotelach poddano oględzinom łóżka, pościel, umywalnie, ubikacje i kuchnie.

W wyniku inspekcji okazało się, że jeśli hotele i jadalnie są względnie czyste, to stan posesji łódzkich jest opłakany i że nie nie przedsięwzięto, by posesje odświeżyć.

Wynik inspekcji uwieczniony został w protokole i przesłany do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po zwiedzeniu Łodzi komisja udała się do powiatów łaskiego i sieradzkiego na dalszą inspekcję.

Jak się dowiadujemy, niezależnie od czynności powyższej komisji, oczekiwana jest wizyta ministra spr. wewnętrznych Stawoj-Skladkowskiego, który zechce przekonać się naocznie, czy zaobserwowane przez komisję braki zostały usunięte. (b)



**Dzisiejsza premiera.
„Mściciela“.**

będzie prawdziwym świętem Teatru Miejskiego. Cała kulturalna Łódź pragnie być obecna na przedstawieniu, by znałomitemu twórcy „Złotego runa”, jednemu z największych dziś żyjących pisarzy polskich, złożyć publiczny hołd za jego 30-letnią służbę pod sztandarem piękna.

Dyrekcja teatru, artyści, klub artystyczny oraz syndykat dziennikarzy wezmą udział w zbiorowej owacji na cześć Stanisława Przybyszewskiego, która od być się ma po akcie II-im na otwartej scenie.

Samo przedstawienie zapowiada się nader interesująco. PP.: Horecka, Tatar kiewiczówna, Białoszczyński, Kliszewski, Krzemiński, Krasnowiecki, Łabędzki, Wilczkowski, Wejdan, Ziemiński, Żeromski, przygotowani czujną ręką reżyserską Mieczysława Szpakiewicza, są dżąc z próby generalnej, będą wybornymi rzecznikami mistrzowskiej mowy polskiej Stanisława Przybyszewskiego, jego głębokich myśli i niezwykłych, fascynujących sytuacji scenicznych.

P. K. Mackiewicz przygotował piękną, bogatą dekorację przedstawiającą wnętrze pałacu magnackiego nad Bałtykiem.

Początek przedstawienia o godz. 8.15 Najpóźniej 10 minut po terminie drzwi na widowie będą zamknięte i spóźniający się nie wpuszczani na salę.

REPERTUAR TEATRALNY.

Jutro, w sobotę, o godz. 3 min. 30 po południu, po raz nieodwołalnie ostatni — „Żywy trup” — po cenach najniższych.

Wczoraj po raz drugi — „Mściciel” — Przybyszewskiego. Bilety ulgowe ważne.

W niedzielę o godz. 3 min. 30 po cenach najniższych — „Polamana drabina” — Gavault’a.

Wczoraj po raz 4-ty wesola komedia amerykańska — „Najdroższa moja Peg” — z Stefanią Jarkowską. Ceny niższe.

W poniedziałek na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych — „Proszę wśród bogaczy”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, wieczorem, „Krakowiacy i Górale”, komedia-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego, z muzyką K. Krupńskiego, ze śpiewami i tańcami.

Jutro, w sobotę, po południu dyrekcja powtarza operę dziecięcą samopomocy koleżeńskie przy gimnazjum C. Waszczyńskiej „Zapóźnie” Hoeckówny, z muzyką K. Prosnaka.

W sobotę wieczorem w Teatrze przy ul. Ogrodowej „Sobowót”, rewja humoru i wesołości w 3 aktach.

Przed sensacyjną premierą w Casinie.

Uśmiech losu.

z **Jadwigą Smosarską, Junoszą-Stepowskim, Józefem Węgrzynem i Marjuszem Maszyńskim.**

Realizacja „Uśmiechu losu” rozpoczęła się pod znakiem... pocałunku... W pierwszej scenie, jaką „nakręcano”, dominującą rolę odgrywa pocałunek. I to potężny... Aż 12 metrów... Był to dla Junoszy Stepowskiego prawdziwy „Uśmiech losu”...

Smosarska opowiada mi, że pierwsza scena w życiu, jaką odegrała przed obiektywem kinematograficznym był również pocałunek. Wówczas partnerem był... Węgrzyn. Tym razem szczęśliwcem okazał się Junosza. Trzeba mu przyznać, że odegrał tę scenę z wielkim zapalem. Zwolennicy „przeżywania” w grze aktorskiej mieliby prawdziwą satysfakcję. Junosza miał zapewne również bardzo wielką, bo tak długo „wygrzywał” tę scenę, że, aż reżyser krzyknął:

— Dosyć!...

**Zdarza się to coraz częściej...
Inkasował do własnej kieszeni
wydając pokwitowania na sumy znacznie mniejsze.**

Od dłuższego czasu w charakterze sekwestratora miejskiego w Zgierzu pracował niejaki Jan Suleja, który niedawno temu udał się na urlop, a czynności jego objął tymczasowo inny sekwestrator.

Zastępca otrzymał spis dłużników, którzy oddawna zalegali z zapłatą należności, lub wpłacali tylko małe sumy.

Tymczasem wszędzie zastępca Suleja spotykał się z odpowiedzią, że należności zostały już zapłacone, na dowód czego przedstawiono mu kwity.

Gdy sekwestrator zawiadomił o powyższym burmistrza, wszczęto natychmiast dochodzenie, nie zawiadamiając jednak policji.

Okazało się, że Suleja pieniądze przywłaszczał sobie, płatnikom wydawał oryginalne kwity,

lecz na grzbietach kwitarjuszy wypisywał minimalne kwoty.

W wielu wypadkach defraudant wogóle kwitów nie wydawał i w ten sposób zdefraudował

kilkanaście tysięcy złotych.

Po powrocie z urlopu Suleja przyznał się do defraudacji i magistrat zgierski zgodził się by brakująca suma została spłacona częściowo weksłami z żyrami różnych osób, a częściowo gotówką ratami.

Jednak, gdy nadszedł termin płatności weksli, wszystkie one poszły do protestu, a Suleja wogóle do magistratu zgierskiego

nie przyszedł i się nie usprawiedliwił.

Wobec powyższego całą tę sprawę przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Łodzi. (b)

**Import fałszywych pieniędzy
doprowadził do zaareztowania w Łodzi bandy warszawskiej.**

Pomimo likwidacji przed paru tygodniami bandy fałszerzy banknotów, policja łódzka alarmowana była stale meldunkami o działalności fałszerzy na terenie całego województwa, zwłaszcza zaś w dni targowe w mniejszych miastach i miasteczkach. W wyniku dłuższych obserwacji ustalono, że na czele bandy fałszerzy banknotów 20-złotowych stał niejaki Samuel Köller, jego

kochanka Mendla Strikówna, zamieszkała w Warszawie i Jusek Segal. Trójka została aresztowana, a podczas śledztwa znaleziono pakiet 70 sztuk nowych fałszywków banknotów 20-złotowych. Jak się okazuje, Strikówna przywoziła fałszywe pieniądze z Warszawy. W tym kierunku skierowane jest dalsze energiczne śledztwo. (E)

**Robotnicy skarżą się
na nieprzestrzeganie
przepisów o pracy.**

W lokalu klasowych związków odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, na którym omawiano sytuację, jaka się wytworzyła w przemyśle po orzeczeniu arbitrażowym.

Jako referent wystąpił p. Danielewicz, który wskazał, że przemysłowcy gremialnie wymawiają robotnikom pracę na 2 tygodnie, poczem proponują im nowe warunki pracy, a mianowicie 46 godzin w tygodniu, t. zn., że za sobotę płacić będą tylko za faktycznie przepracowaną ilość godzin, a nie jak dotychczas, za pełny dzień.

Powyższe zawiadomienie wywołało wśród zebranych burzliwą dyskusję, po której uchwalono, że w fabryce, w której nie będzie przestrzegana angielska sobota, robotnicy w sobotę nie będą pracowali. Następnie w dalszych obradach wykazało się, że w wielu fabrykach robotnicy pracują po 10 : 11 godzin, gdyż przemysłowcy chcą strejk odrobić.

W tej sprawie uchwalono wszcząć energiczną propagandę za przestrzeganiem 8-mio godzinnego dnia pracy. (b)

**W obronie prezesa
panie telefonistki chcą
strejkować.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie prezydium związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym m. in. omawiana będzie sprawa zatargu w telefonach. Zatarg ten spowodowany został usunięciem prezesa związku telefonistek, który zażądał od dyrekcji PAST-y bezwzględnej przyjęcia z powrotem tego pracownika, grożąc w przeciwnym razie strejkami.



**Co usłyszymy przez radij
dziś, w piątek
8-go kwietnia?**

- PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.**
15,00 — Komunikaty: gospodarczy i meteo-logiczny.
15,30 — Drugi wykład „Historja Polski” wygłosi prof. Henryk Mościcki.
16,30 — Komunikat harcerski.
16,45 — Odczyt z działu „Radjotechnika” wygłosi p. Wł. Stepowski.
17,10 — Odczyt p. t. „Ozdabianie szkła”, wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.
17,40 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Helena Dorabalska (fortepian), p. Eugenj Umińska-Jaworska (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akompanjament). Utwory: Scarlattiego, Rameau, Zarzyckiego, Nikołajewa, Lapunowa i Szymanowskiego.
18,40 — Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński.
19,00 — Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne” p. t. „Sport jako środek zachowania zdrowia i młodości” — wygł. dr. Wł. Dębowski.
19,30 — Komunikat rolniczy.
19,45 — Przerwa. Przepuszczalnie komunikat.
20,15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

- PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH**
NEAPOL, fala 33,3 m., 21,00 — „Fedora” opera Giordano.
RZYM, fala 422,6 m., 20,45 — koncert wokalo-muzyczny.
WIEWUDEN, fala 517,2 m., 20,05 — „Gólbym był królem” opera komiczna d’Ennery Bresila.

ZE ZW. P. N. S. F.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia b. r. godzinie 4-ej po południu w pierwszym a o godz. 5-ej w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie członków ogniska Związku P. N. S. F., ul. Andrzeja 4. N. porządku dziennym: drugie i trzecie czytanie regulaminu kasy samopomocy, komunikaty i wolne wnioski.

OGÓLNE ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Dzisiaj, w piątek, dnia 8 kwietnia o godzinie 8 i pół wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Ogniska Łódzkiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszecznych (Południowa 3).

Z PARTII PRACY.

W dniu 12 kwietnia rb. o godzinie wieczorną w lokalu wojewódzkiego komitetu partji pracy (Narutowicza 45 m. I lewa oficyna, II wejście, I piętro) odbędzie się walne organizacyjne zebranie członków 5 Kola m. Łodzi.

KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ.

Orkiestra 28 p. Strz. Kan. organizuje w nadchodzącą niedzielę 10 b. m. Ozorkowie własny koncert z cyklu koncertów obywatelskich. Do współudziału pozyskała orkiestra znana i ceniona śpiewaczkę oper. p. Br. Olecka.

W programie utwory Moniuszki, Paderewskiego, Koseckiego, Griega i Wagnera.

— Mało!... — odparł na to Junosza — to jedyna miła scena w mojej całej roli „czarnego charakteru” i tę mi chcecie skrócić!... Nie pozwolę!...

★

Był to jednak pocałunek jaknajbardziej „prawowity”. Małżeński. Albowiem, rzecz nowa — Smosarska gra tym razem mężatke.

— Czy naprawdę nigdy dotąd nie zdarzało się pani grać mężatki? — zapytujemy naszą gwiazdę.

— Tylko w króciutkim prologu do „Iwonki”... No i... gdy grałam własną babcię w „Tredowatej”... Były to wszakże tylko drobniutkie epizodyki, tym razem, zaś tylko na początku jestem panna, a następnie przez cały czas już mężatka...

— No, i jakże się pani czuje, jako mężatka?... Tym razem będzie mnie pani zapewne mogła szczegółowiej poinformować... Bo w „Tredowatej”, umarła pani przed ślubem, nie zaznawszy rozkoszy małżeńskich, w „O czym się nie mówi” nie mam pewności, czy ostatecznie do ślubu doszło, a w „Iwonce”, zaraz po ślubie, zaledwie zdażyła pani po raz pierwszy się z mężem pocało-

wać, odrazu diafragma, koniec i znów niczego się nie dowiedziałem...

— Nie narzekam... Można wytrzymać... Choć obrączka nieco mnie uciska... Za ciasna...

— A widzi pani!...

— ...prostu dlatego, że pożyczona od naszej pianistki... Zresztą nie dograłam jeszcze rolę do końca odkładam więc ostateczny sąd na później...

— Zgoda!... Pozwolę sobie zauważyć, że dotąd było pani w roli mężatki bardzo do twarzy... Nigdy pani nie była tak zachwycająca, jak w prologu do „Iwonki”...

★

Trzeba przyznać, że i Balcerekiewiczówna ślicznie wygląda w „Uśmiechu losu”. Zwłaszcza, gdy w swym buduarze wśród stosów jedwabistych różnobarwnych pufów bawi się z pajacykiem... Scena się przedłuża, na co nie narzekamy, oglądamy bowiem czarującą Marysieńkę w rozkosznych negligytkach...

Mała przerwa, podczas której inż. Gładzowski zmienił kasetę. Balcerekiewiczówna korzysta z tej okazji, aby się posilić i raczy się z apetytem... prozajczym serdeczkiem...

Potem znów praca nad wydobywaniem

efektów, nad stworzeniem przepojonej podniecającym aromatem zmysłowej atmosfery buduaru kusicielki - kurtyzany... Jeszcze zbliżenie, jeszcze cyzelowanie szczegółów...

— Jak mi gorąco!... — narzeka uczyma Marysia.

— To zapewne pod naszymi spojrzyniami — mówi dyr. Hertz.

A co dopiero, gdy scenę tę ogląda będą już na filmie miliony widzów. Gdyby biedna Marysieńka miała to odczytać, pozostałaby z niej zaledwie garstka popiołu...

Była już mowa o pianistce. Asystentka obecna stale przy zdjeciach „Sfinks” postanowił wprowadzić u siebie te inowacje, praktykowaną zresztą już oddawna zagranicą. Niema dwóch zdań, że muzyka stwarza pewien strój, udzielający się aktorom i ułatwiający im grę. Każdy z aktorów ma nawet swój ulubiony „kawalek”. Gwiazda twierdzi, że najbardziej jej ułatwiają momenty dramatyczne „Serenada” i „lancolique” Fucika. Poza tym dużym powodzeniem cieszą się: „Preludium” Rachmaninowa, „Mon coeur” Christine, „Twór blues” Springfelda, a więc jak widzimy, skala uwodobań niejednak

Demagogia nie zawsze zwycięża.

Po raz pierwszy dowiedział się o tem wczoraj wicepr. Wojewódzki. Inż. Skrzywan nadal rządzić będzie zupełnie samodzielnie.

Z łoży prasowej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było niezwykle ciekawe i sensacyjne, ze względu na otwartą już walkę pomiędzy N. P. R. a byłymi jej sojusznikami, kołem narodowym i Ch. D., jaka się rozegrała podczas punktu porządku dziennego, traktującego o zmianie statutu wydziału kanalizacji.

Walka była zacięta i mimo wyraźnej większości, jaką posiadali wnioskodawcy z N. P. R., skończyła się przegraną, w sukurs bowiem kołu narodowemu przyszedł przewodniczący, dr. Rosenblatt, który w ten sposób pragnął zemścić się na wiceprezydencie Wojewódzkim za złamanie danego mu słowa podczas obrad budżetowych.

Tyle gorzkich słów prawdy, ile usłyszał wczoraj wicepr. Wojewódzki z ust r. r. Nowackiego i Milmana, nie słyszał podczas całej swej 4-letniej kadencji.

Zmiany statutu wydziału kanalizacji ostatecznie nie przeprowadzono. Zdaje się nam, że fakt ten zaoszczędził radzie miejskiej wiele przykrości.

Wobec bowiem stanowiska w tej sprawie rządu i urzędu wojewódzkiego, ta uchwała rady miejskiej byłaby z całą pewnością anulowana. Nie można bowiem tolerować partyjnictwa tam — gdzie winna być jedynie intensywna i wyczerpująca praca. **Boł. Rew.**

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 9.15.

Przed porządkiem dziennym nastąpiły pytania, skierowane przez niektórych radnych pod adresem magistratu.

Dr. Szwajg pyta, czemu magistrat nie zainteresował się dotąd sprawą biletów ulgowych powrotnych dla młodzieży szkolnej i biletów ulgowych dla robotników.

R. Praszkiér zwraca uwagę, iż magistrat ułokował otrzymane w swoim czasie od elektrowni 2.400.000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego jako depozyt, nie zaś wkład, co spowodowało, iż nie otrzymuje przypadających procentów w wysokości 200 tysięcy zł. rocznie. Zapytuje więc magistrat, co zamierza uczynić, by uratować odsetki te dla miasta.

Na pytanie powyższe odpowiedzi udzielił przedstawiciel magistratu. Odpowiedzi jednak nie wyświełiły zupełnie powyższych spraw.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Po odczytaniu komunikatów, uchwalono, by do komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki weszli przedstawiciele trzech związków zawodowych w Łodzi.

Następnie przyjęto uchwałę przedłużającą godziny handlu w okresie przedświątecznym. A mianowicie

w dniah 11, 12, 13 i 14 b. m. przedłużono godziny handlu do 9-ej wieczorem, w niedzielę, dnia 10 b. m. od 1—6 po poł. i w Wielką Sobotę, dnia 16 b. m. do godziny 6-ej po południu.

Podczas omawiania sprawy zaciągnięcia dalszej pożyczki na roboty kanalizacyjne zabiera głos r. Milman.

Dowodzi on, iż obecna polityka magistratu przy przyjmowaniu robotników do prac sezonowych, jest krzywdzącą niesprawiedliwością.

Ta taktyka doprowadzi do tego, iż województwo cofnie kredyty i bezrobotni w Łodzi wogóle pracy nie otrzymają.

Lawnik Muszyński: A pan się do tego przyczyni...

R. Milman: Zawsze umieliście ope-

rować demagogią, nie dziwnego więc, że ją i teraz stosujecie.

Lawnik Muszyński: Przyślemy wam robotników...

R. Milman: Wiem, że jesteście zdolni do tego. Cztery lata waszej gospodarki otworzyły jednak oczy waszym własnym wyborcom, których na lep frazesów więcej nie weźmiemy...

(Huczne brawa na galerji. Przewodniczący z trudem ucisza wrzawę.)

R. Milman: Widzicie panowie, jak reaguje galerja na moje słowa. Oto jest rzeczywistość.

Po przemówieniu zgłasza wniosek, wzywający magistrat do podporządkowania się uchwałom rady miejskiej i rozporządzeniom władz rządowych.

Plenum przechodzi nad wnioskiem tym do porządku dziennego!

Zabiera głos r. Nowacki, który oświadcza, iż koło narodowe, a właściwie

endecja nie ma wcale wpływów w magistracie.

Prezydent Cynarski jest w magistracie w mniejszości i nic nie może zdziałać w myśl inicjatywy własnej i narodowej demokracji.

R. Rapalski zwraca uwagę r. Nowackiemu, by nie powoływał się na brak demagogii koła narodowego. To jest nieciekawe i nie może być przedmiotem obrad.

Następuje głosowanie, w którym zostaje uchwalone zaciągnięcie ze skarbu państwa pożyczki w kwocie 383 tys. zł. na prowadzenie robót kanalizacyjnych.

Po załatwieniu spraw drobnej wagi przystąpiono wreszcie do sprawy zmiany statutu wydziału kanalizacji.

R. Stypułkowski prosi o stwierdzenie w myśl par. 26 regulaminu, czy pod wnioskiem N. P. R. figuruje wymaganych 25 podpisów.

Przewodniczący stwierdza, iż podpisów jest tylko 10.

R. Feifer uważa, że wniosek ten jest właściwie uchwałą magistratu, wobec czego nie potrzebuje wogóle podpisów. Prez. Cynarski: To nie jest uchwała magistratu, lecz opinja...

R. Rapalski: 25 podpisów wymagane jest dla reasumcji uchwały, a wniosek ten nie jest reasumpcją.

Wicepr. Wojewódzki: Dla niektórych osób sprawa ta jest niewygodna.

więc chcą z niej uczynić reasumcję u chwały. Jest to nieprawne. Wniosek nie jest reasumpcją.

R. Nowacki: Jestem rad, że z ust p. Wojewódzkiego padło słowo: nieprawne.

Pozwała mi to stwierdzić, że p. Wojewódzki używa takich argumentów

od wypadku do wypadku,

jak mu jest wygodnie. Od czterech lat wszyscy już o tem wiedza.

Co jest u niego w piątek realne, w poniedziałek staje się nierealne. Kiedyś sam ten statut forsował, dziś chciałby go obalić. Ale rada miejska ma co innego do roboty, niż wysłuchiwanie jego opinji. Niech więc pan Wojewódzki podporządkuje się regulaminowi i uzna wniosek za reasumpcję.

Przewodn. dr. Rosenblatt stwierdza, że wniosek N. P. R. jest reasumpcją uchwały, a że nie posiada odpowiedniej ilości podpisów, zdejmuje go z porządku dziennego.

R. Bialer proponuje, aby spór został oddany do rozstrzygnięcia komisji regulaminowo-prawnej. Wówczas, dla dania możności frakcyom powzięcia pewnych uchwał, przewodniczący ogłasza 3-minutową przerwę.

W czasie przerwy obraduje wspólnie frakcja P. P. S. i N. P. R.

Po wznowieniu posiedzenia, w sprawie formalnej zabiera głos r. Feifer (N. P. R.) i zgłasza wniosek, by przejść do wniosków nagłych.

Wniosek został przyjęty.

Koło narodowe i słońci opuszczają salę obrad.

Przewodniczący sprawdza quorum i prowadzi dalej posiedzenie.

Wniosek nagły r. Holenderskiego w sprawie protestu przeciwko reakcyjnemu projektowi zmiany ordynacji wyborczej przedstawionej przez sejm, zostaje odesłany do komisji.

N. P. R. i P. P. S. zgłaszają wniosek nagły o poprawkach do statutu wydziału kanalizacyjnego, który odczytuje dr. Rosenblatt.

R. Bialer: Jest to jawny szmugiel. Ten sam wniosek o innym brzmieniu. Proszę potraktować go tak samo jak poprzedni.

Prez. Cynarski zwraca uwagę, iż przyjęcie wniosku grozi poważnymi konsekwencjami, jak cofnięciem kredytów dla miasta. Przytacza przebieg konferencji w województwie, który podajemy na innym miejscu.

Zabiera głos r. Milman:

— Autorem statutu jest p. wicepr. Wojewódzki. Sam go bronit wszelkimi środkami w ciągu dwóch lat.

Obecnie, w ostatnim roku kadencji, frakcja N. P. R. przysłała do przekonania, że statut ten krzywdzi robotników. A wszak było tak od początku...

R. Nowacki: I dobrze było... (Głośny śmiech na sali i galerji).

R. Milman: Dlaczego magistrat wraz z wicepr. Wojewódzkim w ubiegłym roku nie podniósł tej sprawy, wówczas gdy związki domagały się tego.

Obecny tu lawnik Kaźmierczak nazywał w ubiegłym roku z tego powodu magistrat „łepymi łbami” i zdaje się raz to powtórzy.

Lawnik Kaźmierczak: Tak.

R. R. Milman: Dlaczego więc teraz statut ten jest niedobry? Oto przyczyna — obawa przed wyborami.

Z powodu braku quorum posiedzenie zostaje zamknięte o godz. 12.45.

SUM.

Dyżury w aptekach.

Dziś, w piątek, dnia 8 kwietnia, dyżurują w nocy następujące apteki: Sukcesorowie F. Wojcickiego (Piotrkowska 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80). (R)

SALA FILHARMONJI (NARUTOWICZA 20)

Dziś 2 PRZEDSTAWIENIA Dziś o godz. 8.15 i 10 wiecz. Dziś

„SZOPKA CYRULIKA”

Trzy akty satyry politycznej i lokalnej pióra:

Marjana Hemara, Jana Lechonia, Antoniego Słonimskiego i Juljana Tuwima.

Piosenki Łódzkie Władysława Polaka.

OSOBY:

Cyrulik
Marzałek Mataj
Minister Zmoraczewski
Ferdynand Rissendowski
Pulkownik Wierniawa-Sługoszowski
Dr. Rozencavalirblatt
Prezes Fiufiuchna
Gen. Składek-Sławowski
Halina Konopacka
Poseł Bitos
Vice—Wacjo Gazowódzki
Minister August Mocny
Barcel Marceliński
Minister Bartolo
Minister Miejscowicz
Mauriccio Niepoznanski

Hr. Przędziecki
Boy
Roman Naro-Dmowski
Ks. Radziwilhelm
Dr. Strohan
Cynarjan Prezydencki
Ks. Ora el laboraczewski
Minister Wypadek
Hr. Al. Mace-Skrzyński
Redaktor Dyrzymała
Minister Telegraficki
Republican Express Lak
Monsieur Le Prr...
Marzałek
Kasztanka

BILETY W SALI FILHARMONJI.

Olbrzymia licytacja w fabryce S. Rosenblatta

W dniu jutrzejszym odbędzie się w fabryce S. Rosenblatta licytacja bawełny odpadków bawełny i przędzy, znajdujących się w zastawie Banku Handlowego w Łodzi. Surowce te oszacowane są na 105.420 dolarów. (E)

8 złotych za dolara.

Świat handlowy jest niezwykle wrażliwy na wszelkie wiadomości, odnoszące się do naszej waluty. Po powrocie z Ameryki pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego rozeszła się pogłoska, iż grupa Morgana, z którą pertraktowano, wyraziła życzenie ustabilizowania dolara na poziomie 8 złotych. Jakkolwiek dzisiaj przedwcześnie jest mówić o finalizacji pożyczki ze względu na to, iż, zarówno co do grupy jakoteż co do formy gwarancji, nie ustalono poglądów, jednakowoż można stwierdzić, iż postawienie warunku ustabilizowania naszej waluty na pewnym poziomie ze strony grupy, udzielającej pożyczkę, jest zgoła możliwe.

Wrażenie wiadomości o ustabilizowaniu dolara na poziomie 8-miu było tego rodzaju, iż szereg osób, posiadających mocne waluty, nosi się z zamiarem rzucenia ich na rynek. Naszym zadaniem, dyskontowanie tej wiadomości i wyciąganie z niej praktycznych wniosków jest przedwcześnie. Za tem przemawiają liczne względy natury gospodarczej i finansowej.

Dzisiaj głównym dążeniem rządu jest utrzymanie poziomu cen i kosztów utrzymania. Trzeba przyznać, iż inicjatywa, polegająca na przeciąganiu czasu kresu rewaloryzacji cen i kosztów utrzymania, dotychczas nie wymknęła się z rąk rządu. W tych warunkach naczelnym zadaniem jest omawianie wszelkich czynników, któreby przyspieszyły nieuchronny proces rewaloryzacji cen. Środkiem, który niewątpliwie spowodowałby natychmiastowy proces zwyżkowania, byłby spadek kursu dolara. Odbiło to się natychmiast w cenie kosztów utrzymania.

Jakkolwiek wskaźnik nominalny mógłby nawet ulec pewnemu niższeniu, to jednakowoż wskaźnik złoty wykazałby wydatny wzrost. Miałoby to oczywiście decydujący wpływ na konjunkturę przemysłowców eksportowych. Dumpingowe cechy robocizny wydatnie by się zmniejszyły, co nie pozostałoby bez wpływu na nasz eksport. Jednocześnie wysoka waluta byłaby wielkim czynnikiem, popierającym wóz do Polski. Skutek ten bardzo rychło odbiłby się na bilansie płatniczym, powodując niepotrzebne nadrabianie zapasów dewiz, którebyśmy otrzymali w związku z polityką.

Wszystkie więc te względy przemawiają za tem, iż poprawa kursu złotego w krótkim czasokresie jest nieprawdopodobną, gdyż godziłaby w najbardziej żywotne interesy naszego organizmu gospodarczego.

Mieliśmy już dowody, iż obecny rząd w pewnym momencie uległ podszeptom rewaloryzacji złotego, jednakowoż szybko uznał, iż do strat, jakie poniósł kraj przy pamiętnym załamaniu się złotego za czasów Grabskiego, dołączyłyby się również wielkie straty, wynikające z nagłej rewaloryzacji.

Poprawa złotego nastąpić może w bardzo powolnym tempie i przy elastycznym funkcjonowaniu eksportu kredytowego. Dopóki to nie nastąpi, trudno przypuszczać, aby rząd zgodził się na odstąpienie od obecnego poziomu stabilizacyjnego.

DR. LESZEK KIRKIEN.

BLASK ŚWIATŁA SŁONECZNEGO

DAJE WYTWORNA. ELFGA-CKA. MODNA

LAMPY

ZAKUPIONA W PIERWSZORZĘDNEJ FIRMIE

LANDSBERGER, SITTENFELD I REDEL

VARUWICZA 6. GENY OD ZŁ. 20

W notesiku businessmana.

6.800 ROBOTNIKÓW ZWOLNIONO z pracy w ciągu miesiąca marca w naszych zagłębiach węglowych, z czego 1800 robotników w kopalniach Dąbrowieckich, a 5000 w kopalniach górnośląskich i krakowskich. Spodziewają się, że w bieżącym miesiącu w związku z pewną poprawą eksportu część tych robotników znajdzie znowu pracę.

OSZCZĘDNOŚCI W P.K.O. wykazują stale dynamikę bardzo korzystną. Stan oszczędności na 31 marca wyniósł 31,9 milionów złotych. W roku 1924 analogiczna cyfra wynosiła 5,7 milionów, w roku 1925 — 5,0 milj. zł., w roku 1926 — 9,8 milionów złotych.

W KONTYNGENTACH PRZYWOZOWYCH Gdańsk zajmuje specjalnie korzystne stanowisko. Poza kontyngentami, opartymi na t. zw. umowie warszawskiej otrzymuje Gdańsk także poważne przydziały z Centralnej Komisji Przywozu, z uszczerbkiem dla naszych hurtowników. Skutkiem tego nasi hurtownicy zmuszeni są skupywać niektóre artykuły kontyngentowego importu z drugiej ręki od gdańszczan.

WYDOBYCIE WĘGLA W MARCU wynosiło w zagłębiu górnośląskim 2,143 tys. ton, czyli o 323 tys. ton mniej aniżeli w miesiącu poprzednim. Wydobycie przeciętne dziennie wynoszące w lutym 107 tys. ton wynosiło w marcu tylko 82 tys. ton. Zmniejszył się eksport i konsumpcja wewnętrzna.

O 30 PROC. WIĘCEJ zużyto w roku bieżącym nawozów w rolnictwie, aniżeli w ubiegłym. Jest to dobre sędziwo dla następnych zbiorów.

Łódź, 8 kwietnia.

PODWYŻKĘ PŁAC otrzymali robotnicy S. A. do eksploatacji państwowego monopolu zapalczanego. Podwyżki są podobnie jak wszystkie z ostatniej doby skalowe, zależne od uposażenia poszczególnych grup. Najgorzej płatni otrzymali 20 proc. podwyżki.

PRZEDSTAWICIELE HANDLU domagają się zarezerwowania dla nich miejsca w polskiej delegacji na międzynarodową konferencję dosparczą w Genewie. Zaznaczyć należy że wszystkie kraje wysyłają obok teoretyków także wybitnych przemysłowców, kupców, bankierów.

POLSKIE NARZĘDZIA ROLNICZE ujawniają wzrastającą ekspansję. Najpoważniejsze nasze rynki są następujące: Rosja, państwa bałtyckie i bałkańskie. Eksporterzy polscy udzielają od 6—18 miesięcznego kredytu.

ZUPEŁNY MONOPOL SPIRYTUSOWY został wprowadzony od bieżącego miesiąca na terytorjum całego państwa. Wyrób i sprzedaż czystych wódek jest wyłącznością państwową.

4.000.000 ZŁOTYCH kredytu inwestycyjnego na rozbudowę otrzymała w Banku Gospodarstwa Krajowego gazownia warszawska.

11 FABRYK ZAPALEK o mianowicie „Błonia”, „Mszczonów”, „Beia Stobrowscy”, „Silesia”, „Prospera”, „Wulkan”, „Polskie T-wo Zapalczane”, „Warta”, „Płomień”, „Mazur” zostały przejęte w posiadanie rządu zgodnie z rozporządzeniem, ogłoszonym przez ministra skarbu w Dzienniku ustaw Nr. 32.

W drodze dyplomatycznej domagać się będzie rząd wypłacenia przez Bank Rzeszy odszkodowania za marki niemieckie.

W dniu 21 marca r. b. przyjęta została w ministerstwie skarbu delegacja górnośląskiego związku obrony wierzytelności i prawa własności.

W skład delegacji tej wchodził: przewodniczący wspomnianego związku — p. Wilhelm Franciszek Święty z Mysłowic, jego zastępca — p. Jerzy Suchy z Rybniku, oraz red. „Głosu Wierzytelni” — p. Kazimierz Augustowski i sekretarz zarządu warszawskiego stowarzyszenia — p. Wacław Świękiewski z Warszawy.

Delegacja ta interwenjowała w ministerstwie skarbu w sprawie wypłaty obywatelom polskim przez Bank Rzeszy niemieckiej odszkodowania za przedwojenne banknoty niemieckie.

Przyjął delegację w zastępstwie dyrektora departamentu obrotu pieniężnego p. prof. Barańskiego, naczelnik wydziału

p. Wojtkiewicz, który, wysłuchawszy delegatów, oświadczył, że rząd polski zamierza w drodze dyplomatycznej wystąpić do rządu niemieckiego o wypłacenie przez bank Rzeszy pełnego odszkodowania obywatelom polskim za posiadane przedwojenne banknoty niemieckie.

Następnie p. Wojtkiewicz wyraził życzenie, ażeby związki obrony wierzytelności dostarczyły ministerstwu skarbu dokładne dane co do ilości banknotów niemieckich, będących w posiadaniu mieszkańców Polski, przyczem jako ostateczny termin dostarczenia tych danych ustalono na dzień 1 i lipca r. b.

Jak widać z powyższego, rząd polski poważnie interesuje się odszkodowaniami za marki niemieckie, i że wobec tego w niedługim czasie odszkodowania te zostaną obywatelom polskim wypłacone.

Polska w światowym syndykacie węgla.

Paryz, 7 kwietnia. Donosiliśmy przed kilku dniami o inicjatywie belgijskich przemysłowców w sprawie powołania światowego syndykatu węgla. Belgowie mają zamiar objąć syndykatem okręg Ruhry i Francję. Wielkie wysiłki czynione są w kierunku pozyskania Anglii. Z tej strony jednak trudności są tem większe, że w Anglii brak jest państwowego syndykatu, z którym możnaby prowadzić rokowania. Są również czynione wysiłki w kierunku pozyskania górnictwa polskiego. Jednak co do widoków przystąpienia Polski panuje podobny pesymizm, jak i co do Anglii.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, iż na nadchodzące Święta Wielkanocne sklepy nasze mieszczące się:

Centrala: **Kilińskiego 60, tel. 37-65**

(Piotrkowska 54, „ 37-66
(Piotrkowska 114

Filje: (Południowa 9, tel. 37-67
(Zgierska 2, „ 49-82

zaopatrzone są codziennie w świeże i smaczne **WĘDLINY** własnego wyrobu

Z poważaniem

Zjednoczeni Rzeźnicy Żydowscy.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

1—8 maja 1927 r.

Wiadomości gospodarcze

CISZA W BAWELNIE.

Londyn, 7 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki”).

Ruch na rynku w Liverpoolu mały. obroty loko sięgają 6 tysięcy bel. Nieco lepiej przedstawia się rynek terminowy. Zakupy uskuteczniają jedynie nabywcy kontynentalno-europejscy.

ZAMKNIĘCIE LONDYŃSKIEJ AUKCJI WELNY.

Londyn, 7 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki”).

Druka tegoroczna serja aukcji wełnianej została zakończona. Serja rozpoczęła się przy mocnym nastroju i zwycięzcę 5-procentowej dla merynosów i około 5-procentowej zwycięzca dla genos handlowych. Lepsze crossbreds, które notowane były przy otwarciu 5—7,5 proc. wyżej, następnie spadły do poziomu o 5 procent wyższego od stanu z lutego. Gorsze crossbreds utrzymały się przy zwycięzcę 5-procentowej. Nastrój w czasie całej serji był doskonały. Zwiastuje zakupywało Francja i Anglia. Również frekwencja niemiecka była znaczna.

O ZWROT DEPOZYTU ZŁOTA.

Londyn, 7 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki”).

Rokowania pomiędzy Bankiem Francuskim a Bankiem Angielskim o zwrot depozytu złota w wysokości 18 milionów funtów sterlingów, podobno są na dobrej drodze. Z tego też powodu nastąpiła zwyżka akcji Banku Francuskiego powyżej 1000 fr. Na wypadek, gdyby nie udało się odzyskać depozytu z powrotem, Bank Francuski będzie się domagał niższej stopy od całej pożyczki z 6 na 5 procent, oraz całkowitego zwolnienia od oprocentowania części długu, wynoszącego 18 milionów funtów szterli., gdyż do tej wysokości Bank Angielski zużywa dla fruktyfikacji depozyt.

DEFLACJA WŁOSKA.

Rzym, 7 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki”).

Dzięki umiejętnym posunięciom udało się rządowi włoskiemu podnieść kurs lira o 50 procent względem kursu z lata 1926 r. i w ten sposób wywindować lire z jednej szóstki na jedną czwartą wartości paritetowej. Polityka deflacyjna Włoch opiera się na t. zw. „decreto legge” ministra skarbu Volpiego, który po uzyskaniu pożyczki 90 milionów dolarów od domu Morgana zarządził spłatę długu rządowego w Banca d'Italia, a zarazem redukcję oblegu o 2,5 miljarde lirów. Wówczas ogólny obieg włoski wynosił nieco ponad 22 miljarde, z czego 6,7 miljarde z konta skarbu. Obecnie wynosi on 19,5 miljarde lirów, z czego tylko 1,7 miljarde z konta państwa. Finanse włoskie przedstawiają się obecnie bardzo dobrze. Budżet 1925/26 r. dał nadwyżkę 2,2 miljarde lirów, wykonanie budżetu za 9 miesięcy 1926/27 dało nadwyżkę około ćwierć miljarde. — Szybka deflacja wyrządziła bezsprzecznie pewne wstrząśnienia w życiu gospodarczym, zwłaszcza w przemyśle metalurgicznym, chemicznym i włókienniczym. Liczba bezrobotnych sięga 200 tysięcy robotników, do czego dla pełnego obrazu trzeba by dołączyć także robotników, zatrudnionych tylko częściowo, których liczba jest bardzo pokaźna.

Mieszkanie niema wyglądu

bez eleganckiego dywanu. Najwyższa ozdoba mieszkania to

DYWAN

zakupiony w firmie

Landsberger, Sittenfeld i Redel

Narutowicza 6. Ceny z powodu świąt, wyjątkowo tanie. Warunki nader dogodne.

Chustki Krakowskie

małe i duże

Poduszki dekoracyjne od zł. 5.90

„MARGOT”, Piotrkowska 64.

Nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym.

Jak się dowiadujemy, podkomisja skarbową powzięła cały szereg niezmiernie ważnych uchwał w sprawie nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym. Uchwały te dotyczą między innymi następujących spraw:

1) Zrównanie handlu komisowego pochodzenia zagranicznego z takim samym towarami pochodzenia krajowego, skutkiem czego nie będzie różnic pomiędzy spółkami podatku obrotowego agentów krajowych od zagranicznych.

2) Zwolnienie od podatku obrotowego całego handlu hurtowego artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby pochodzenia krajowego.

3) Obniżenie stopy podatku obrotowego w hurcie do jednego procentu, bez względu na prowadzenie ksiąg handlowych.

4) Zryczałtowanie podatku przemysłowego w myśl zaleceń prof. Kemmerra, a to w stosunku do przedsiębiorstw handlowych IV kategorii handlowej oraz przemysłowej VIII kategorii.

5) Udzielanie bonifikacji przedsiębiorstwom handlowym, eksportującym towary nabyte w kraju. Bonifikacje te winny pozostawać w odpowiednim stosunku do odpłaconego podatku obrotowego za wywiezione ilości towaru.

GIELDY.

GOTÓWKA.

Dolary —
Funtów 43.48

CZEKI.

Lordyn 43.48
N. York 8.93
Paryż 35.10
Praga 26.51
Szwajcaria 172.16
Wiedeń 125.88
Włochy 42.95

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 84.75
Dolarówka 52.75 53.—
5 proc. pożycz. konwersyjna 60.50
Poż. kolejowa 103.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie
zł. 54.25 54.10 54.25, 4 proc. — 48.25
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy
zł. 60.— 60.15.

AKCJE.

Bank Handlowy 7.20 7.10 7.15
Bank Zi. Ziem. Polskich 4.—
Bank Polski 128.50 131.50
Bank Zarobkowy 81.50 85.—
Kijewski 77.—
Sifa i Światło 97.— 100.—
Cukier 4.50 4.55
Nobel 4.20 4.25
Lilpop 23.— 22.75
Norblin 134.— 135.—
Rudzki 1.60 1.59
Synd. Rolniczy 3.25
Żyrardów 16.25 16.— 16.15
Haberbusch 116.—

Elektr. w Dąbrowie 73.—
Częstocice 2.70
Węgiel 92.— 91.50
Cegiel 34.— 36.— 34.50
Modrzew 7.70 7.60
Ostrowieckie 80.— 80.50
Starachowice 2.90
Zawiercie 29.—
Borkowski 2.55 2.56

GIELDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 7 kwietnia. Zamknięcie giełdy.

100 złotych 57.67—57.81
100 dolarów 516.35—517.75
Czek na Londyn 25.06
Telegraficzna wypłata na Warszawę 57.68—57.82.

Londyn, 7 kwietnia. Zamknięcie giełdy.

Nowy Jork 4.85 11/16
Francja 124.02
Włochy 101.62
Niemcy 20.49 i ćwierć
Szwajcaria 25.25 i ćwierć
Dania 18.20 i ćwierć
Praga 164
Wiedeń 34.53
Warszawa 43.50

Paryż, 7 kwietnia. Zamknięcie giełdy.

Londyn 124.02
Nowy Jork 25.53 i trzy ósme
Włochy 121.60
Szwajcaria 491
Praga 75.80
Rumunja 15.35

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych wyniósł 8.91 w płaceniu i 8.92 w żądaniu.

Tendencja utrzymana. Obroty małe.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano dolara po kursie 8.91.

Kto nie płaci.

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi informuje nas o zawieszeniu wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez następujące firmy:

W Nowym Dworze: Tuchendler.
W Zamościu: Tajtelbaum i Grosman
W Wodzisławie (kieleckie) Sz. Dzie-wiencki.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 7 kwietnia 1927 r.

Za 100 złotych:
Londyn 43.50
Zurych 58.20 sprzedaż, 57.70 kupno.
57.95 notowania przeciętne.
Berlin 46.96—47.44, wypłata na Warszawę 47.03—47.25
Gdańsk 57.67—57.81, wypłata na Warszawę 57.68—57.82
Wiedeń czeki 79.15—79.65, banknoty 79.10—80.10
Praga 378.75

Bilans Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi w dniu 31 grudnia 1926 r.

	Złote gr.	Złote gr.		Złote gr.	Złote gr.
STAN CZYNNY.			STAN BIERNY.		
Kasa i sumy do dyspozycji:			Kapitał zakładowy		1,400,000,—
a) gotowizna w kasie	363,244,50		" zapasowy		420,000,—
b) pozostałość w Banku Polskim	58,740,07		Wpłaty na nową emisję akcji		245,306,—
c) w Poczł. Kasie Oszczędności	8,748,36	430,732,93	Wkłady		3,977,417,28
Waluty zagraniczne		208,912,85	Redyskonto weksli		1,340,987,79
Papiery wartościowe własne		179,786,76	Korespondenci — krajowi	260,361,39	
Weksle zdyskontowane		4,594,946,66	" — zagraniczni	414,039,58	674,400,97
Pożyczki pod zastaw papierów procentowych		8,665,20	Podatki skarbowe		10,403,30
Protestowane weksle		2,810,11	Niepodniesiona dywidenda		252,75
Korespondenci — krajowi	1,177,569,95		Polecenia korespondentów		19,909,32
" — zagraniczni	87,243,45	1,264,813,40	Rachunki z oddziałami		272,229,50
Nieruchomości		1,675,000,—	Różne rachunki		193,626,21
Ruchomości		47,500,—	Procenty i prowizje na rok 1927		27,647,05
Rachunki z oddziałami		219,457,54	Zysk za rok 1926		147,461,40
Różne rachunki		97,016,12			
		8,729,641,57			8,729,641,57
Dokumenty do inkasa		604,826,58	Wierzyciele za inkaso		604,826,58
Udzielone gwarancje		39,585,07	Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji		39,585,07
		9,374,053,22			9,374,053,22

Rachunek zysków i strat Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc.

Koszty handlowe:			Pozostałość z roku 1925		3,998,89
pensja, opał, światło, komorne, ofiary, portorje i depesze, ogłoszenia, telefon, księgi i druki, materiały piśmienne, porady prawne i inne	533,653,26		Wpływy na poczet strat dawniej odpisanych		933,31
Podatki i świadczenia socjalne	78,749,97	612,403,23	Procenty i prowizje pobrane		1,021,323,06
Procenty i prowizje zapłacone		360,525,88	Różnice kursowe		13,509,92
Straty na należnościach		21,319,38	Zysk na papierach procentowych		74,039,05
Amortyzacja:			Dochód z nieruchomości		59,295,66
nieruchomości	26,900,—	31,390,—			
ruchomości	4,490,—	147,461,40			
Zysk za 1926 rok		1,173,099,89			1,173,099,89

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Banku z dnia 31 marca 1927 r. wypłata dywidendy za rok 1926 w stosunku 6 proc. t. j. zł. 3.— od każdych 125 akcji po 1.000 marek, odpowiadających 1 akcji 50-złotowej, uskutecznią się w Instytucji Centralnej w Łodzi i Oddziałach: w Warszawie i Sosnowcu za złożeniem kuponów za 1926 rok, względnie świadectw tymczasowych.

Papę Dachową

w najprzedniejszych gatunkach, różnych grubości oraz smolej preparowaną, pak, masę sklepną (lepnik) poleca

Fabryka Przetworów i Tektur Smółcowych
Henryk Lubawski i S-ka
Łódź, ul. Juljusza 24, Telefon 59-24

Uwaga: Bezpłatna dostawa zamówionego towaru

Zaw. Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Powsz.

Ognisko w Łodzi, Południowa 3.

Dziś w piątek, dnia 8 kwietnia o godz. 8.30 odbędzie się dalszy ciąg

Ogólnego Zebrania

z dnia 1 kwietnia b. r.

Zarząd Ogniska.

Pończochy jedwabne

i inne, sublinie trikotynowe i t. p. przyjmuje do reparacji.
Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanie — bo w prywatnym mieszk.



„PALLAS,,
prezerwatwy
najnowszym wynalazkiem
wiedzy higien i polecane przez PP. lekarzy. Najdelikatniejsza i najtrwalsza. — Felna gwarancja za każdą sztukę.

Stoperki

na towary kamgarowe
poszukiwane

Zgłaszać się, Nowa № 30.

Dwa magle do sprzedania wraz z mieszkaniem i z urządzeniem motorem ul. Piotrkowska 114

MIESZKANIE

komfortowe, 3 pokojowe, w centrum miasta
poszukiwane.
Of. sub. „S. K.”
do administracji „Republiki”.
Ewentualna wiadomość: tel. 21-74
od 2—3 po poł.

OBUWIE

o diecie i dla pensjonarek po bardzo niskich cenach, poleca:
„BOBO”, Nawrot 7.
Roboty wykwalifikowane. Solidne wykonanie

Właścicielka

Pracowni Gorsetów

„MAISON CAPRICE”

z Warszawy
PRZYJECHAŁA DO ŁODZI
z najnowszymi pryskietami modelami
„ROCHE” i „LOZANIE”
idealnie uszczuplającymi
Piotrkowska 117, m. 2, tel. 30-03
Ostatnie 2 dni

Młody, zdolny

BIURALISTA

obeznany w stenografii i umiejący pisać na maszynie, ze znajomością języka niemieckiego, liczący biegle z każdym charakterem pisma **poszukiwany.**
Of. sub. „Sten” do Biura Ogłoszeń
S. FUCHS, Łódź, Piotrkowska 50

Mieszkanie

4-pokojowe z wszelkimi wygodami, na 3 piętrze u zbiegu ul. Cegielnianej i Gdańskiej, od dn. 1 maja do odstąpienia. Łaskawe oferty sub. „Wygody” do red. „Republiki”.

Ogłoszenie.

IV. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 14-go kwietnia rb. pomiędzy g. 10 rano a 4 pp. odbędą się na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne sprzedaże ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

1. Ankierman R., Pl. Wolności 11: likiery i wódki
2. Bendermacher Sz., Nowomiejska 15: podszewka
3. Błocisz Stanisław, Brzezińska 24: meble
4. Bendyk Henoch, Aleksandryjska 12: art. spożywcze
5. Bornsztajn Moszek, Kościelna 6: p'otno
6. Brysz Chemja, Nowomiejska 5: haft
7. Cytryn S-owie S. M., Brzezińska 50: tekstryna
8. Dresler A., Kościelna 3: tow. kolonialne
9. Dykman Chil, Nowomiejska 19: meble i szkło
10. Fajtlowicz Lewi, Nowomiejska 3: płaszcz męskie
11. Fajersztajn Mojżesz, St. Rynek 3: tow. kolonialne
12. Gros Szlama, Północna 8: kasa ogniotrwała i meble
13. Guce Marja, Pomorska 76: pianino
14. Goldfarb Szmul, Nowomiejska 15: meble
15. Grynspan Herman, Pomorska 18: naczynia emaljowane
16. Goździk Benjamin, Północna 4: p'otno
17. Guterman Hersz, Kościelna 4: tow. kolonialne
18. Hochminc J., Kościelna 6: tow. kolonialne
19. Hamburger i Landau, Nowomiejska 17: pończochy i chustki
20. Chmielewski N., Jakóba 8: skóra

Dnia 20 kwietnia 1927 roku.

1. Hanower Icek, St. Rynek 2: towary kolonialne
2. Kirsztajn Moszek, Północna 5: p'otno
3. Kimelfeld Elja, Północna 12: koszule
4. Krumholz M., Brzezińska 23: meble
5. Krakowski Jakób, Północna 10: meble i nici
6. Kąrowski Alter, Północna 19: meble
7. Luksenberg Luzer, Nowomiejska 11: meble i mater. piśmieni
8. Lewkowicz Jankiel, Aleksandryjska 20: maszyna do szycia i meble
9. Leszczyński A. H., Zgierska 1: tow. kolonialne
10. Landau N. Z., Północna 10: meble
11. Lewin Itta, Nowomiejska 21: p'otno
12. Lebowicz L., Brzezińska 2: art. spożywcze
13. Mostowicz Chana, Brzezińska 2: maszyna do szycia i meble
14. Males Izr. Brzezińska 94: art. spożywcze
15. Moszberg Sz., Zgierska 5: tow. kolonialne
16. Natansohn J., Nowomiejska 17: p'otno
17. Ordynans Abram, Aleksandryjska 14: meble

Dnia 21-go kwietnia 1927 roku.

1. Opoljon Dawid, Franciszkańska 9: meble
2. Przygórski Moszek, Piotrkowska 49: podszewka i pianino
3. Popowski N. D., Pomorska 4: pianino i meble
4. Rozensohn Szmul, Aleksandryjska 13: meble
5. Rozenberg Szlama, Nowomiejska 31: pianino i kredens
6. Szyper Icek Majer, Zgierska 9: meble
7. Szarfhar Binem, Północna 22: kasa ogniotrwała i meble
8. Sztern A. M., Nowomiejska 15: p'otno
9. Skosowski H., Nowomiejska 29: pianino i meble
10. Skosowski B., Nowomiejska 9: trykoty
11. Skórka F. M., Wschodnia 22: p'otno
12. Szulmajster Abram, Północna 5: chustki
13. Sołowiejczyk J., Kościelna 1: mąka
14. Szereszewski J. Sz., Kościelna 4: pianino i meble
15. Urbach J. M., Nowomiejska 11: manufaktura
16. Wielmiński Abram, Północna 16: meble
17. Wielmiński i Strasberg Szlama, Nowomiejska 21: p'otno
18. Zycer Chaim, Nowomiejska 31: p'otno

Zarejestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji.

Inspektor Skarbowy:

(-) A. JASINSKI

Łódź, dnia 6-go kwietnia 1927 r.

PRZY WIOSENNEM OCZYSZCZANIU MIESZKAN NALEŻY ROZPYLAĆ

FLIT
niszczy
MOLE, PLUSKWIY, KARALUCHY
i wszelkie inne owady i ich zarodki

Standard-Nobel w Polsce Sp. Akc. Warszawa, Al. Jerozolimskie 5

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący), Zakład

Keffru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja,
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana
Keffr i śmietankę można wypić na miejscu,
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.

MASZYNOWA MACA PESACHOWA
z Pierwszej Łódzkiej Mechanicznej Piekarni
Zjedn. Piekarzy Łódzk. Pomorska 58 (róg Targowej)
TELEFON 60-25,
pod kierunkiem znanego fachowca **ZŁOTOCÓRY**
Główna sprzedaż w zna-nej piekarni i cukierni **N. We nberga, Piotrkowska 38, tel. 43-82**
UWAGA: Nasza maca jest do nabycia:
Kirszbaum, Rybna 11, telefon 51-50
Orner, Zielona № 33, telefon 30-04
Minc, Konstanynowska 42,
oraz w sklepach: przy ul. Zawadzkiej 17 i Konstanynowskiej 59

LOKAL
nadający się na tkalnię, albo na przedziałnię. Kocioł, transmisja, światło, oddzielne podwórze z placem i szopami
od zaraz do wynajęcia.
Wiadomość: Lewit i Brzeziński, Łódź, Brzeźna № 3/5 lub Sienkiewicza 163, tel. 56-45 i 738, lub prywatnie n p. Brzezińskiego, Lipowa 20.

Miejska Galeria Sztuki
PARK SIENKIEWICZA.
Dziś, w piątek i jutro sobota 9-go, 6.30 wieczorem
wielka licytacja
obrazów, bronzów i dywanów
„Warszawskiego Pałacu Sztuki”

Dr. med. **BRAUN**
Południowa № 23 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem. (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje **od 9 do 11 rano i od 5—8 w.**

Dr. med. **L. PIKIELNY**
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych,
Przyjmuje od 4—7.
NAWROT 8
Telefon 19-90.

Dr. A. **Grosalik**
choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgenol. leczniczy i światło lecznicze.
Lampa kwarcowa Aleja Kościuszki 27
Telefon 51-78
Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med. **Niewiażski**
choroby skórne i weneryczne
naświetlania lampą kwarcową
Przyjmuje od 5—8
Sienkiewicza 34.

Dr. med. **Rózaner**
Dzielnia № 9, Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową

Dr. med. **LUDWIK RAPEPORT**
ul. Proz. Narutowicza 25
Dzielnia
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych,
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7

Lekarz - dentysta **F. Horowicz**
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294.

Do wynajęcia pokój
frontowy z balkonem, Piotrkowska 87, m. 8

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorium,
wznowiła lekcje gry fortepianowej
10—12 i 3—5 pp.
Wschodnia 72, m. 19.

ZDOLNA
Sprzedawczyni
do sprzedaży czekolady poszukiwana. Zgłosz się dzis od g. 9—11, „Pilot” Sp. Akc. 6-go Sierpnia 1

Zdolni akwizytorzy
poszukiwani, pierwszeństwo mają ajen ci ubezpieczeniowi
Zgłosz się między godz. 6—7 wiecz. Powsz. Zakł. Kons. Maszyn, ul. Narutowicza 9.
Do akt. № 587 1926 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 21 kwietnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej 23 oddoleta, sześciolastoletnie się sprzedaż bowa w rękę marz. przetargu publicznego ruchomości na miejscu, należąca do Izraela Jakóba Marz. i składająca się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3.630.—
Łódź, dnia 30 marca 1927 roku
Komornik: **Jan Rzymowski**

Zginął PIES,
„doberman”
Jadalny pokój nowoczesny pierwszorzędny oraz biurko i bibliotekę kupię okazjnie.
Telef. 28 93 10
Maszyna „Singera” okazjnie do sprzedania. Wólczajska 148, m. 16 w godz. od 9—1 po poł.

Zginął PIES,
„doberman”
Jadalny pokój nowoczesny pierwszorzędny oraz biurko i bibliotekę kupię okazjnie.
Telef. 28 93 10
Maszyna „Singera” okazjnie do sprzedania. Wólczajska 148, m. 16 w godz. od 9—1 po poł.

Zginął PIES,
„doberman”
Jadalny pokój nowoczesny pierwszorzędny oraz biurko i bibliotekę kupię okazjnie.
Telef. 28 93 10
Maszyna „Singera” okazjnie do sprzedania. Wólczajska 148, m. 16 w godz. od 9—1 po poł.

Repercie bieliznę
wszelka starannie niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 4-olizna 2 piętro

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet denty-
— styczny przy Górnym Rynku, —
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szpealenie ospy, analizy (mocz, katu, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
— Wizyty na mieście. —
Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosy.
W niedziele i święta do godz. 2 po pół

10-15 KROSIEN
kolorowych, 42 całowych poszukuje się. celem wydania roboty zarobkowej. Zgłoszenia sub. „Z. N.” do administ. „Republiki” lub telefonicznie 56-54 9

Lokale
Pokoje słoneczne na Wólczajskiej do wynajęcia Oferty sub. „Czysty” 10

Nauka wychowanie
Lekcji angielskiego i niemieckiego udziela rutynowany nauczyciel latwą i szybką metodą. Ceny przystępne Oferty sub „Angh” 10

Posady
Pokoje frontowe słoneczne umeblowane do wynajęcia Klinckiego 98 m 10 tel. 11-67 8

Kupno i sprzedaż
Kupię bandzege i wentylator używany w dc brym stanie. Cegielniana 62 J. Kulpiński 8

Posady
Pokoje z wygodami do wynajęcia. Przejazd 40, m 11.

Posady
Korespondent (ka) władający (a) polskim, niemieckim i francuskim poszukiwany (a) Piśmien nie zgłoszenia pod „J. F. 7” do admin. „Republiki” 8

Posady
Pokoje z wygodami do wynajęcia. Przejazd 40, m 11.

Posady
Pokoje z wygodami do wynajęcia. Przejazd 40, m 11.

Posady
Pokoje z wygodami do wynajęcia. Przejazd 40, m 11.

Posady
Pokoje z wygodami do wynajęcia. Przejazd 40, m 11.

Posady
Pokoje z wygodami do wynajęcia. Przejazd 40, m 11.

Posady
Pokoje z wygodami do wynajęcia. Przejazd 40, m 11.

3 pokoje
w śródmieście z wygodami od zaraz do wynajęcia. Oferty do „Republiki” sub „J. G.”

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSGIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamieszkowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń odm. nie o powiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Prenumerata ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi „Ilustrowanej Republici” zł. 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8 złotych.